

POD ZNAKIEM WALKI O
POKÓJ str. 2

IWAN PAWŁOW — WIELKI
ROSYJSKI UCZONY — PA-
TRIOTA str. 3

OBRADY POWIATOWYCH
KONFERENCJI ZWIĄZKÓW
ZAWODOWYCH str. 5

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDANSK, WTOREK 27 WRZEŚNIA 1949 R.

NR. 266 (826)

NIGDY WIECEJ WOJNY!

NAROD POLSKI POPIERA

pokojuowe propozycje Związku Radzieckiego

Oświadczenie ambasadora Wierbłowskiego w ONZ

FLUSHING MEADOWS. PAP. Szef delegacji polskiej, ambasador Stefan Wierbłowski wygłosił w sobotę na plenum Zgromadzenia Generalnego ONZ przemówienie, precyzujące stanowisko Polski.

Delegat Polski stwierdził, że za bierając głos w dyskusji nad do rocznym sprawozdaniem sekretarza generalnego ONZ, pragnąłby na wstępie zatrzymać się nad jego twierdzeniem, że w ciągu ubiegłego roku „strach przed wojną znał”. Ambasador Wierbłowski podkreślił, że twierdzenie to można ocenić jako pozytywne. Zawiera ono jednak tragiczne uznanie faktu, że dziś, tak jak przed 10 laty — w roku 1939 — narody żyją w obawie nowej pożogi wojennej.

„Reprezentuję naród — powiedział ambasador Wierbłowski — który 1 września tego roku obchodził bolesną rocznicę. 10 lat minęło od chwili, gdy kraj mój został zasypany bombami i zorany gąsienicami czołgów Hitlera. Ale wojna światowa rozpoczęła się w istocie rzeczy znacznie wcześniej. Agresja niemiecka przeciwko Polsce była ukoronowaniem zbrodni czej, zdradzieckiej polityki Monachium. W przededniu wojny o podobój całego świata uważano hitlerizm za przedmurze Zachodu

Hitler miał stać się narzędziem i sprzymierzeńcem w walce przeciwko państwu, które głosiło i usiłowało realizować koncepcję zbiorowego bezpieczeństwa. Chciano, żeby hitlerizm był taranem, druzgocącym mocarstwo, które w ciężkich chwilach zbrodniczej monarchijskiej zmywy ofiarowało realną pomoc zdradzonej nikkem Czechosłowacji. Chciano jednym słowem użyć hitlerizm przeciwko Związkowi Radzieckiemu, który był zdecydowany bronić i bronił upadającego autorytetu Li gi Narodów oraz dążył do tego, by Liga stała się skutecznym narzędziem walki o pokój, przeciwko krajowi, który gotów był nie poprzez li tylko formalne wypowiedzenie wojny i słynną „drole de guerre” przyjąć z pomocą napadniętym małym państwom.

Ofiarami tej polityki jak zaznaczył ambasador Wierbłowski — stać się miały narody Europy wschodniej i południowo-wschodniej. Naród polski padł ofiarą hitlerowskiej polityki przestępczości, perfidnej polityki popierania hitlerowskich Niemiec przez mocarstwa zachodnie i zbrodniczej prohitlerow

skiej i antyradzieckiej polityki własnego rządu.

Dokumenty zdrady

Ambasador Wierbłowski zacytował dokumenty z archiwów rządu niemieckiego, świadczące o tym, że Chamberlain w poufnych rozmowach z przedstawicielami rządu hitlerowskiego chciał zobowiązać się do uszanowania niemieckiej strefy interesów we wschodniej i w południowo-wschodniej Europie. Rząd brytyjski miał wpłynąć na Francję, aby zerwała swój sojusz ze Związkiem Radzieckim i także pozostawił Niemcom wolną rękę w południowo-wschodniej Europie. Polska miała być pozostawiona własnemu losowi i zapłacić w ten sposób cały rachunek za zdradę swego rządu, a przede wszystkim za machinacje polityczne swych rękomych protektorów zachodnich.

Ambasador Wierbłowski podkreślił, że data 1 września 1939 r. była tragicznym finałem polityki, zmierzającej do izolacji jednego spośród wielkich mocarstw, pogardy dla spraw małych narodów, oraz złeptania zasady zbiorowego bezpieczeństwa na korzyść zasady — siła przed prawem.

Delegat Polski oświadczył, iż musi stwierdzić z żalem i gorzkością, że międzywojennymi niektórymi wielkimi mocarstwami, nie pomni lekcji historii, zrywają z jasno i nie dwuznacznie sformułowanymi w karcie ONZ zasadami rzetelnej współpracy międzynarodowej, wkraczając na drogę aktów jednostronnych i faktów dokonanych. Nie przeszkadza im to jednak deklamować o swej wierności dla zasad tej współpracy.

(Dokończenie na str. 2).

Pod znakiem sojuszu robotniczo-chłopskiego

Kongres zjednoczeniowy stronnictw ludowych

zwołany na dzień 27 listopada 1949 r.

Jak już podawaliśmy w dniu 25 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Rad Naczelnych SL i PSL. W czasie obrad referaty wygłosili: przewodniczący RN SL Marszałek Kowalski oraz prezes RN PSL — Niećko. Na zakończenie przyjęto uchwały, w których czytamy m. in.:

Po dyskusji, przeprowadzonej w łonie każdego ze stronnictw i wzajemnej wymianie

zdań Rady Naczelne SL i PSL doszły do wniosku, iż nastąpiła chwila ostatecznego zjednoczenia polskiego ruchu ludowego.

Jedność ta dokonuje się w duchu tradycji chłopskiego radykalizmu na fundamencie władzy ludowej, niepodległości i sojuszu robotniczo - chłopskiego. SL i PSL jednoczą się pod hasłem obrony pokoju i walki przeciw wrogom tego pokoju — kapitalistom amerykańskim i watykańskim. Zjednoczenie dokonuje się pod znakiem braterstwa ze Związkiem

Radzieckim i z wielką rodziną państw demokracji ludowej. Zjednoczenie odbywa się w duchu wszechstronnego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i zacieśnienia więzów braterskiej współpracy z przodującą siłą klasy robotniczej — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

SL i PSL pomne na ofiarną walkę i trud wniesiony przez masy chłopskie w dzieło budowy i rozwoju Polski Ludowej — głosi dalej uchwała — głęboko przeświadczone że zjednoczenie ruchu ludowego jeszcze bardziej wzmocni obóz demokracji ludowej tworzący pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii PZPR lepszą przyszłość mas pracujących, wsi i miast — postanawiają zwołać na 27 listopada do Warszawy Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Ludowych.

Drugą uchwałą Rady Naczelnej powołano do przeprowadzenia wszystkich prac, związanych z organizacją Kongresu — Centralny Komitet Jedności Ruchu Ludowego, w którego skład weszło 34 najbardziej zasłużonych działaczy ruchu ludowego, z Władysławem Kowalskim jako przewodniczącym oraz Józefem Niećko, Wincentym Baranowskim i Czesławem Wycechem jako wiceprzewodniczącymi na czele.

Lud węgierski żąda unieszkodliwienia imperialistycznych szpiegów i dywersantów

Uzasadnienie wyroku na Rajka i współoskarżonych

BUDAPESZ (PAP). Prasa węgierska ogłosiła główne podstawy uzasadnienia wyroku węgierskiego sądu ludowego w sprawie Rajka i współoskarżonych.

Sąd Ludowy stwierdza m. in. w uzasadnieniu, że oskarżeni w swej zbrodniczej działalności wykonywali rozkazy sił imperialistycznych, a w szczególności współpracowali z czołową szturmową imperialistycznych podżegaczy wojennych, z faszystowsko-terrorystyczną kliką Tito. Światowe siły imperialistyczne, wykorzystując oskarżonych w jawnej lub ukrytej formie, walczyły przeciwko postępowi ludzkości, przeciwko zdobyciom demokracji i socjalizmu na Węgrzech, przygotowując grunt dla krwawego terroru faszystowskiego wobec mas pracujących.

Lud pracujący domaga się zupełnego unieszkodliwienia swych zaciętych wrogów — czytamy w uzasadnieniu — obrony swej pracy twórczej, wolności narodowej i pokoju przed spiskowcami i szpiegami, znajdującymi się na służbie imperialistów zagranicznych. Misja Sądu Ludowego jest obrona interesów ludu, obrona Węgierskiej Republiki Ludowej. Wydaną wyrok odpowiada więc tak prawniczej ocenie dokonanych przestępstw, jak i poczuciu sprawiedliwości narodu węgierskiego.

Po ogłoszeniu wyroku, przewodniczący zakomunikował, że prokurator i obrońcy wnieśli skargę kasacyjną. Sąd postanowił więc przekazać akta sprawy Państwowej Radzie Sądów Ludowych.

Poniedziałkowe obrady Generalnego Zgromadzenia

NOWY JORK. PAP. Na poniedziałkowym plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ, wygłosili kolejno przemówienia: Clementis (Czechosłowacja), Kardell (Jugosławia), Tsauris (Grecja), Malik (Liban), Pearson (Kanada) i Bevin (Wielka Brytania).

Min. Rapacki wskazuje, że impe

Przewodniczący udzielił głosu min. Rapackiemu dla wygłoszenia referatu ideologicznego. Mówca wskazywał na wstępie, że od wielkiej manifestacji pokojowej w dniu 1 maja br. zmienił się układ sił pokoju i wojny na świecie. Niepowstrzymanie wzrastała i wzrasta siła gospodarcza Związku Radzieckiego — głównej siły pokoju — i potencjał gospodarczy krajów demokracji ludowej. Powstała dzięki zwycięstwom Chińskiej Armii Ludowej nowa, potężna republika, która w akcie proklamacyjnym w imieniu 400 milionów obywateli zadeklarowała swą jedność z obozem pokoju. Wreszcie wzmacnia się walka klasy robotniczej na zachodzie, podnosi się fala strajków pod hasłem walki o chleb i pokój. Mówca wskazywał następnie na gospodarcze załamanie się planu Marshalla, na kryzys gospodarczy w świecie kapitalistycznym stwierdza, że pięć miesięcy osłabiło siły obozu imperialistycznego, wzmocniło siły pokoju, ale imperialistyczna żądza awantury wojennej bynajmniej nie słabnie.

Min. Rapacki podkreśla potrzebę wzmocnionej czujności i oświadcza, że trzeba, aby imperializm nie tylko obawiał się przegranej wojny, gdy ją rozpęta, ale żeby wiedział, że ją przegra. Nie wolno zostawić imperializmowi ani jednej szczyliny w jednolitym obozie

Zebranie inteligencji technicznej

Naczelna Organizacja Techniczna Oddział Gdański zawiadania inżynierów i techników Wybrzeża, że w środę, 28 bm., o godz. 17.30, w Auditorium Maximum Politechniki Gdańskiej odbędzie się zebranie, poświęcone omówieniu bieżących zagadnień politycznych i gospodarczych.

W zebraniu weźmie udział i sekretarz KW PZPR w Gdańsku, tow. Witold KONOPKA.

Zaproszenia wydaje Sekretariat NOT-u we Wrzeszczu, Al. Wojska Polskiego 17, tel. 429-19.

Masy pracujące Polski

jednoczą się w walce o pokój

Narada delegatów z całego kraju

25 BM. PRZYBYLI DO STOLICY NA KRAJOWĄ NARADĘ KOMITETÓW OBRONCÓW POKOJU, DELEGACJI LICZNYCH KOMITETÓW OBRONCÓW POKOJU Z CAŁEGO KRAJU — PRZODOWNICY PRACY, INTELEKTUALIŚCI I NAUKOWCY, GÓRNICY I HUTNICY, CHŁOPI, KSIĘŻA I NAUCZYCIELE, DZIAŁACZE POLITYCZNI I AKTYWIŚCI RUCHU ZAWODOWEGO, PRZEDSTAWICIELE ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH, MŁODZIEŻOWYCH I KOBIECYCH.

NARADA OKREŚLIŁA IDEOLOGICZNĄ TREŚĆ OBCHODU MIĘDZYNARODOWEGO DNIA WALKI O POKÓJ I OMOWIŁA PRZYGOTOWANIA ORGANIZACYJNE.

Realizm sięga do arsenału prowokacji. Mówiąc o perfidnych metodach w walce z jednolitością obozu pokoju, mówca wskazywał na jęgo słowiańskich zdradców i rozbijaczy, z Tito na czele i stwierdza: „Prowokacja została udaremniiona; zdemaskowany prowokator będzie schodził do roli mundurowego żandarma na straży interesów imperializmu, jak jego kolega — Adenauer i jego hitlerowcy”.

Minister omawia również praby rozsądzania od wewnątrz obozu postępu i pokoju przez reakcyjną część kleru, próby oderwania mas wierzących od czołwki obozu pokoju, ukoronowane znana groźbą Watykanu o ekskomunikację, która spotkała się ze zdecydowaną odprawą wszystkich katolików patriotów.

Min. Rapacki podkreśla potrzebę wzmocnionej czujności i oświadcza, że trzeba, aby imperializm nie tylko obawiał się przegranej wojny, gdy ją rozpęta, ale żeby wiedział, że ją przegra. Nie wolno zostawić imperializmowi ani jednej szczyliny w jednolitym obozie

pokoju, ani jednej kryjówki dla jego agentów i prowokatorów.

Trzeba cementować jedność wszystkich sił pokoju, ze Związkiem Radzieckim na czele, przeciw siłom wojny, trzeba spajać je dność narodów z klasą robotniczą i władzą ludową na czele — przeciwko kapitalistycznym rządami zdrady i zaprzeczenia imperializmowi na zachodzie.

Wskazując na odradzanie się faszizmu niemieckiego przy poparciu imperialistów amerykańskich i Watykanu, minister Rapacki oświadcza wśród oklasków: „Cała potęga Związku Radzieckiego, połączone siły demokracji ludowej, jedność i wola siedmiuset milionów ludzi stoją na straży granicy na Odrze i Nysie. Wśród tych siedmiuset milionów są również i Niemcy — demokraci w strefie radzieckiej oraz ci ze strefy zachodniej, którzy wbrew terrorowi imperialistycznemu manifestują swą wolę pokoju i solidarności z obozem postępu.

„Walki o jedność narodowego frontu pokoju i niepodległości —

Jesteśmy siłą niezłomną

Rezolucja krajowej narady przedstawicieli Komitetów Obrońców Pokoju

Na naradzie przedstawicieli Komitetów Obrońców Pokoju w dn. 25 bm. w Warszawie przyjęto na stojącej rezolucję:

Jesteśmy razem z rządem naszej wskrzeszonej ojczyzny, rządem, który pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta kieruje wysiłkiem całego narodu, aby zapewnić mu dobrobyt, bezpieczeństwo i trwały pokój. Jesteśmy razem z naszym wielkim, niezawodnym sojusznikiem, Związkiem Radzieckim, razem z krajami demokracji ludowej. Jesteśmy razem ze wszystkimi narodami pokój miłującymi.

Jesteśmy siłą niezłomną, rosnącą, która zdolna jest poskrobnąć zapędy podżegaczy wojennych i narzucić pokój.

Jesteśmy siłą nieubłaganą w walce z imperialistami amerykańskimi, ze wszystkimi zaprzeczającymi im niepodległość własnych narodów, za marshallowskie srebrniki. Jesteśmy siłą nieugiętą w walce z tymi, którzy podsycają odwetowe i rewizjonistyczne ży wioły w Niemczech i pchają je przeciw Polsce Ludowej. Jesteśmy siłą bezlitosną w walce przeciwko tym, którzy usiłują rozluźnić więź, jaka łączy nasz naród z rządem ludowym przeciwko wszystkim agentom i dywersantom w rodzaju Tito i Rankovicia, przeciwko wszystkim takim jak oni, rzecznikom interesów hien wojennych, laknących krwi i podobój.

PRZYRZEKAMY PRACOWAĆ coraz wydatniej, być czujni, zwalczać sabotaże, demaskować szkodników i wrogów, przyrzekamy nie szczędzić sił dla umocnienia obronności Polski, ślubujemy

w jednolitości z rządem naszej odzyskanej dla ludu ojczyzny, oddać wszystkie siły naszych umysłów i mięśni dla odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej idącej do socjalistycznego rozkwitu.

STRZEC BĘDZIEMY jak żrenicy oka jednolitości ludu wokół wielkich zadań obrony pokoju. Umacniać będziemy potężny front pokoju, któremu przewodniczy bohaterski Związek Radziecki i wódz narodów broniących pokoju — Józef Stalin.

W JEDNOŚCI PRACY I W WALCE jesteśmy niezłomnymi obrońcami pokoju. Przyrzekamy przemienić dzień 2 października w potężną manifestację jednolitej postawy ludu polskiego w obronie pokoju.

Sesja naukowa w Moskwie ku czci prof. Pawłowa

MOSKWA PAP. W moskiewskim Domu Uczonych rozpoczęła się sesja naukowa z okazji setnej rocznicy urodzin wielkiego uczonego rosyjskiego prof. Pawłowa. Sesja ta stanowi dalszy ciąg jubileuszowej sesji naukowej, której obrady toczyły się w Leningradzie. Zadaniem sesji moskiewskiej jest uwypuklenie doniosłej roli, jaką prace Pawłowa odegrały w rozwoju fizjologii i wszystkich nauk, które łączą się z tą gałęzią wiedzy.

Precz z amerykańskim imperializmem dążącym do nowej wojny światowej!

Pod znakiem walki o pokój

Jest już ustalonym zwyczajem dyplomacji radzieckiej, że na początku wszelkich debat międzynarodowych, przedstawiciel ZSRR wyraża i bez niepodważenia przeprowadza analizę sytuacji na świecie i charakteryzuje drogę, którą wybrał kraj socjalizmu. Można rzec, iż programowe to przemówienia otwierają faktycznie każdą międzynarodową debatę. Takim otwarciem sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ było wielkie przemówienie min. Wyszyńskiego.

Dla każdego, kto uważnie śledzi politykę radziecką, wyraźnym jest jej kierunek: zabezpieczenie trwałego pokoju, poszanowanie umów międzynarodowych, rozwój współpracy między narodami dla polepszenia materialnych i kulturalnych warunków życia ludzkiego.

Dyplomacja radziecka nie ogranicza się do wymienienia celów swej polityki, ale wskazuje wyraźnie sposób osiągnięcia tych celów, wysuwając konkretne wnioski. W przemówieniu min. Wyszyńskiego każdy prosty człowiek znajduje też to, czego najbardziej oczekuje: analizy sytuacji międzynarodowej i wskazania drogi do zabezpieczenia pokoju. Wyszyński — jak to się mówi — chwytła byka za rogi, nazywa białe — białym, a czarne — czarnym, nazywa pakt atlantycki i całą politykę „atlantycką” — polityką agresywną, polityką podważania Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Sukcesy gospodarcze krajów gospodarki planowej i sukcesy polityczne całego frontu postępu i pokoju są mocną odpowiedzią na knowania imperialistyczne i w obozie podległym wojennym wywołują prawdziwy popłoch. Mnożą się z dnia na dzień objawy kryzysu, nierozłącznie związanego z gospodarką kapitalistyczną, popłoch ten jeszcze wzmagają.

Min. Wyszyński zdemaskował cele polityki atlantycko-atomowej z nieubłaganą logiką. Punkt po punkcie obnażył wszystkie etapy polityki imperialistycznej, dowodząc, że rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii odmawiają zawarcia konwencji w sprawie zakazu broni atomowej, że osłabiają ONZ, podniecają historię wojenną, zmierzają do nowej wojny. Lecz w poprzek ich planom stoi potężna wola pokoju setek milionów ludzi na świecie, w których imieniu min. Wyszyński przedłożył Organizacji Narodów Zjednoczonych wnioski w sprawie zabezpieczenia pokoju.

Na szczególną uwagę zasługują propozycje min. Wyszyńskiego w sprawie zakazu broni atomowej. Wiemy, że z propozycjami tego rodzaju delegacje radzieckie występują już od czterech lat i że propozycje te są systematycznie odrzucane przez delegację amerykańską i brytyjską. Nie brakło ludzi na świecie, którzy tłumaczyli konsekwencje i stałość ZSRR w walce przeciwko możliwości stosowania broni atomowej — strachem przed przewagą amerykańską. Ale oto ujawnione zostało oficjalnie i wobec całego świata, że ZSRR posiada broń atomową już od r. 1947. Oświadczenie agencji TASS, które dla wielu ludzi było gromem z jasnego nieba, wskazuje jeszcze raz i ze szczególną siłą, jakie są motywy i cele polityki radzieckiej. Nie strach przed nieistniejącą przewagą techniki i nauki amerykańskiej, lecz gorąca chęć obronienia i utrwalenia pokoju, wynikająca z istoty państwa radzieckiego i poparta całą jego olbrzymią potęgą materialną — oto co decyduje o polityce radzieckiej. I oto co zarazem sprawia, że ZSRR stoi na czele całego obozu pokoju i postępu, że setki milionów ludzi widzą w ZSRR swego przewodnika i organizatora w walce o pokój.

W oświadczeniu TASS czytamy: „Rząd radziecki, nie bacząc na to, że posiada broń atomową, stoi i zamierza pozostać w przyszłości na swym dawnym stanowisku bezwarunkowego zakazu stosowania broni atomowej. Jeśli chodzi o kontrolę nad bronią atomową, to należy stwierdzić, że kontrola będzie konieczna, ażeby sprawdzić wykonanie uchwały o zakazie produkcji broni atomowej”.

Tak mówi i tak może mówić wielka, świadoma swej siły potęga moralna, polityczna i wojskowa. Realizacji takiej właśnie polityki domagać się będą masy pracujące w czasie demonstracji pokojowych w dniu 2 października.

Karta ONZ — podstawą polityki Polski

(Dokończenie przemówienia ambasadora Wierbłowskiego)

Ambasador Wierbłowski przypominał, że w dniach, w których ludy Europy, a wśród nich również i naród polski, toczyły krwawą walkę z okupantem, a bohaterka Armia Radziecka broniła Stalingradu — rozlegały się głosy, iż należy zacząć, aż narody Związku Radzieckiego wykrwawiają się, a ZSRR wyjdzie z wojny osłabiony. Na posiedzeniu t. zw. Rady Europejskiej w Strassburgu ujawniony został przez delegata brytyjskiego Mac Millana memoriał Churchilla z 1942 roku o organizacji powojennej Europy. Churchill planował już wówczas izolację Związku Radzieckiego i jego usunięcie z Europy. Churchill nie był zresztą jedyny. W Stanach Zjednoczonych. Pewne grupy nie kryły się z myślą, by po zwycięstwie nad Niemcami rozpocząć walkę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jednakże, dzięki zdecydowanej postawie mas ludowych całego świata nie tylko wobec hitlerizmu, ale i wobec antyradzieckich tendencji Churchilla i jemu podobnych, przynierze wielkich mocarstw zdało egzamin. Stało się to dzięki lojalnej i uczciwej polityce Związku Radzieckiego. Gdy Churchill pisał memoriał antyradziecki, generalissimus Stalin, przemawiając 6 listopada 1942 roku w rocznicę Rewolucji Listopadowej mówił o wspólnym wojennym, oraz powojennym programie koalicji brytyjsko-radziecko-amerykańskiej.

Nasze zwycięstwa

Mówca zaznaczył następnie, że na odcinku walki o pokój rok ostatni przyniósł niewątpliwie pokazyne osiągnięcia. Nastąpił wielki wzrost aktywności sił antywojennych. Od kongresu wrocławskiego poprzez kongresy w Paryżu i Pradze, narodowe zjazdy pokojowe w Stanach Zjednoczonych, Związku Radzieckim, w Anglii, Kanadzie, na Węgrzech, w Belgii, Rumunii, Japonii, Brazylii i Meksyku oraz antywojenne kongresy w Niemczech — masy ludowe całego świata demonstrowały swoją niezłomną wolę walki o pokój. Równoległe z walką szerokich mas o pokój odnosiły sukcesy narody uciśnione, walczące o wolność w Azji i poza Azją. Wielkim osiągnięciem w walce o pokój jest

dalsze zacieśnienie przyjaznej współpracy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Piętnujemy rewizjonizm

Ambasador Wierbłowski przeszedł następnie do omówienia kwestii niemieckiej, zaznaczając, że Niemcy są dziś najbardziej jaskrawym przykładem jednostronnych decyzji, łamania istniejących umów międzynarodowych i do tworzenia sfery wyłącznych wpływów jednego mocarstwa dla celów politycznych, militarnych i gospodarczych. Wbrew postanowieniom Poczdumu o demokracji i demilitaryzacji Niemiec, w Niemczech Zachodnich, pod opieką okupantów, dochodzi do władzy elementy hitlerowskie, szowinistyczne i rewizjonistyczne. Odbudowa niemieckiego potencjału wojennego przez elementy neohitlerowskie jest w pełnym toku i cieszy się poparciem mocarstw zachodnich. Nie pytając o zdanie samego narodu niemieckiego, buduje się kadłubowe państwo zachodnio-niemieckie, w atmosferze nagonki na czynniki demokratyczne i pokojowe. Na jego czele stanęli ludzie związani z ruchem hitlerowskim, żywe symbole odradającego się niemieckiego faszyzmu. Sztuczny ten twór stanowi groźbę nie tylko dla sąsiadów Niemiec. Zachodnie Niemcy zagrożone mogą w przyszłości również ich twórcami i opiekunami.

„W imieniu narodu i rządu mego pragnę z tej tribuny napisać fakt tolerowania i popierania podległości rewizjonistycznych przez mocarstwa zachodnie, członków ONZ w okupowanych przez nich Niemczech Zachodnich” — oświadczył delegat polski.

Kryzys na Zachodzie — sukcesy na Wschodzie

Ambasador Wierbłowski przeszedł następnie do omówienia gospodarczego bilansu okresu sprawozdawczego. Nie ulega wątpliwości, że okres ten przyniósł w krajach kapitalistycznych coraz wyraźniejsze oznaki kryzysu.

Delegat polski podkreślił, że sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ nie przedstawia o-

piakanej sytuacji krajów kapitalistycznych tych sukcesów gospodarczych, jakie w ostatnim okresie osiągnięte zostały przez Polskę, inne kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki.

Polska zdołała całkowicie zlikwidować bezrobocie, które było plagą klasy robotniczej przed wojną. Stopa życiowa mas pracujących stale się podnosi, ponieważ płace wzrastają, a ceny utrzymują się na jednakowym poziomie. Poprawiła się wyraźnie sytuacja rolników, mimo spadku cen produktów rolnych na rynku światowym, ceny na te produkty utrzymywane są w Polsce na stałym poziomie. W porównaniu z ostatnimi latami przedwojennymi, zatrudnienie wzrosło o 40 proc., a produkcja przemysłowa o przeszło 70 proc. Górnictwo polskie oraz energetyka zwiększają swą produkcję. Rozwija się także produkcja przemysłu ciężkiego. Wzrost produkcji przemysłu spożywczego oraz lekkiego świadczy dobitnie o stałym wzroście stopy życiowej polskiego społeczeństwa.

„Dlatego — oświadczył ambasador Wierbłowski — że potrafiliśmy zacieśnić stosunki gospodarcze z innymi krajami demokracji ludowej, a przede wszystkim dzięki stosunkom ekonomicznym i wielkiej pomocy Związku Radzieckiego stworzyliśmy system udzielania sobie nawzajem niezbędnej pomocy gospodarczej. For ma organizacyjną tej współpracy jest Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Jest ona przykładem, opartej na całkowitej równości i wyeliminowaniu wszelkich nacisków politycznych, wspólpracy ekonomicznej. Jest ona pełnym przeciwstawieniem teorii i praktyki, która leży u podstaw planu Marshalla, planu, którego celem jest podbój polityczny Europy”.

Z drugiej strony Polska jest gotowa rozwijać i rozwija stosunki gospodarcze ze wszystkimi krajami świata na zasadzie obopólnej korzyści oraz absolutnej równości.

Jeżeli mimo to nie widać żadnych oznak, aby kraje Europy Zachodniej rozwinęły szeroką wymianę z krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim, to należy to przypisać przede wszystkim ogólnemu nastawieniu politycznemu mocarstw, które stanowi obecnie środek dyspozycji dla polityki gospodarczej krajów Europy Zachodniej.

ZSRR w obronie ONZ i pokoju

Innym problemem obecnej sesji — jak stwierdził delegat polski — jest zagadnienie pomocy dla krajów gospodarczo zacofanych. Polska dała wyraz swemu pozytywnemu stanowisku w tej sprawie przy omawianiu całości zagadnienia na sesji Rady Gospodarczo-Społecznej w Genewie. Polska uważa jednak, że niezbędne są gwarancje, które by zabezpieczyły, że pomoc udzielana tym krajom będzie realizowana z punktu widzenia ich własnego rozwoju i potrzeb gospodarczych bez naruszania suwerenności politycznej i gospodarczej. Pomoc dla tych krajów nie powinna stworzyć z nich baz surowcowych dla wielkich monopolów.

Na tle omawianej sytuacji widać, że istnieje tendencja przekształcenia Organizacji Narodów Zjednoczonych w narzędzie bloku amerykańskiego. Jedynie dzięki woli pokoju i czujności narodów świata, dzięki nieugiętej postawie delegacji państw obozu pokojowego — tendencje te nie dały się urzeczywistnić. Delegacja polska chce wierzyć, że wyrażona w tegorocznym sprawozdaniu sekretarza generalnego ONZ słuszna opinia o konieczności jednomyślnego działania wielkich mocarstw — będzie punktem wyjścia dla wzmożenia działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych w służbie pokoju.

STEFAN KOSTECKI

Prezes Oddz. Pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego, Kierownik Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kartuzach

zmarł dnia 20 września 1949 r. w wieku 44 lat.

W zmarłym tracimy długoletniego oddanego działacza oświatowego, wzorowego pracownika i koleżę.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Krajowa narada przedstawicieli całego społeczeństwa PRZED MIĘDZYNARODOWYM DNIEM POKOJU

(Dokończenie ze str. 1)

wych członków do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Lud Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego — stwierdził przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju w Katowicach Wiktor Drożdż — wykazał przez przedterminowe wykonywanie planów produkcyjnych, że w walce o pokój bierze jak najaktywniejszy udział.

Udział polskich pracowników oświatowych w walce o pokój omó-

wił przewodniczący ZMP Wojciech Pokora.

Zadania inteligencji

Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, Stanisław Kulczyński i rektor Uniwersytetu Poznańskiego Kazimierz Ajdukiewicz omawiając zadania inteligencji w walce o pokój, stwierdzili, że naukowcy pragną umożliwić wykorzystania wynalazków, stworzonych przez umysły uczonych

Dyskusja

W dyskusji ponad 20 mówców reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa, robotników i

Pisarz katolicki ob. Wojciech Kętrzyński oświadczył: „Jako katolik i działacz katolicki zabieram tu dzisiaj głos nie tylko po to, by zmanifestować naszą solidarność ze sprawą pokoju i jego obrony, lecz także po to, by stwierdzić, że specjalnie ważki ciężar odpowiedzialności za obronę pokoju, niedopuszczenie do powtórzenia się straszliwych doświadczeń lat minionych spoczywa właśnie na katolickiej opinii publicznej, na katolickich działaczach tak świeckich jak i duchownych”.

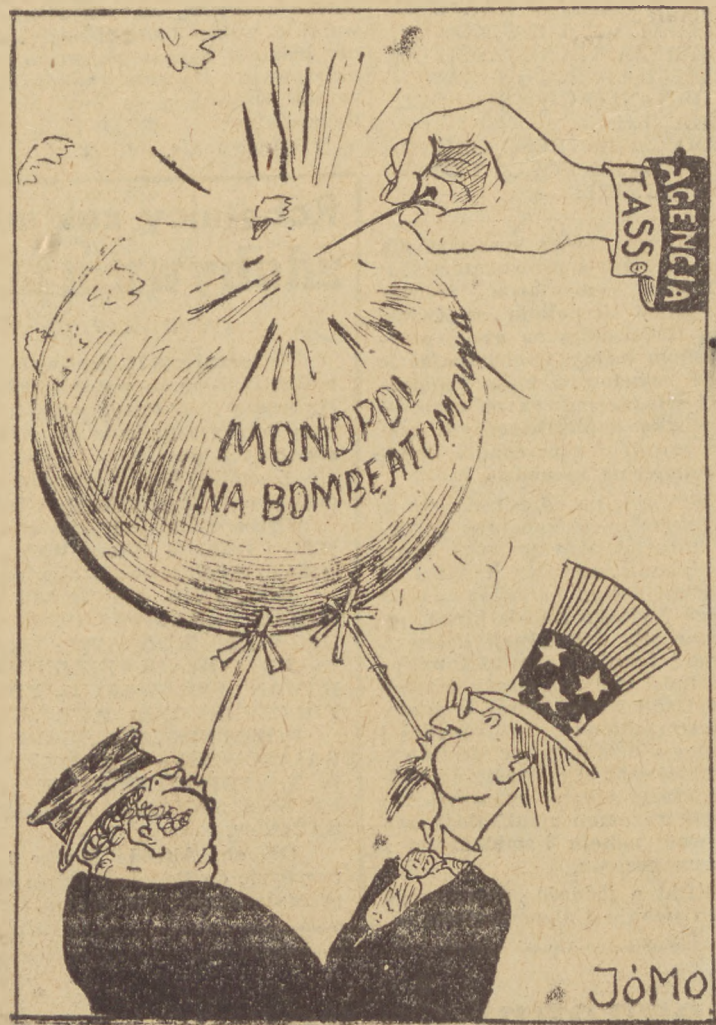
„Rola kościoła katolickiego — mówi dalej — winna być rolą niosącego miłość a nie nienawiść. Świat katolicki stoi w obliczu groźby wypaczenia się jego misji”. Mówca przypomina tu rolę stronnictw chrześcijańskich w zachodniej Europie, a w szczególności w Niemczech zachodnich. Nasze miejsce, jako katolików, jest po stronie postępu i sprawiedliwości społecznej — kończy wśród oklasków postępowy działacz katolicki.

Przedstawiciel młodzieży

O wielkim wkładzie młodzieży polskiej w walkę o pokój mówi sekretarz ZG ZMP Jerzy Morawski i stwierdza dalszą potrzebę mobilizowania i uzbrajania ideologicznego młodzieży oraz komunikuje, że w dniu 1 października br. w Warszawie odbędzie się krajowa konferencja młodych bojowników pokoju.

Imieniem spółdzielców

W imieniu ponad 5 milionów spółdzielców polskich przemawiał prezes Narodnej Rady Spółdzielczej Prof. Oskar Lange. W dniu 2 października spółdzielcy szczególnie nacisk położyli — oświadczył — na werbowanie no-



KONSTANTY BYKOW

Członek Rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR.

Iwan Pawłow - wielki rosyjski uczony - patriota

100-na rocznica urodzin wielkiego uczonego rosyjskiego, członka Akademii, Iwana Pawłowa, jest w ZSRR świętem ogólnonarodowym. Przez 60 lat nacechowanych niesłabnącą energią, Pawłow trwał wier-



Prof. Pawłow przemawia na XV Międzynarodowym Zjeździe Fizjologów

nie na posterunku nauki. Stworzył on nową gałąź wiedzy o człowieku i o działalności jego mózgu.

Podobnie, jak jego wielcy współcześni: Mendelejew, Sieczenow, Mieczurin i Timiriazew — Pawłow otoczony jest w kraju radzieckim czcią i szacunkiem za swe niezwykle osiągnięcia w dziedzinie nauki, za głęboką wiedzę, za śmiałość i wszechstronność badań, za swą bezgraniczną wierność ojczyźnie.

Pracami Pawłowa szczyci się nie tylko naród rosyjski, lecz również wszystkie inne narody wielkiego Związku Radzieckiego. Szeroką popularnością cieszą się prace Pawłowa również poza granicami jego ojczyzny, wśród postępowych ludzi całego świata. Na Międzynarodowym Kongresie Fizjologów w Leningradzie i w Moskwie (w 1935 roku) uczeni wszystkich krajów jednomyślnie uznali Pawłowa za najwybitniejszego fizjologa świata.

Swą pracę badawczą Iwan Pawłow rozpoczął w laboratorium przy klinice wybitnego lekarza rosyjskiego Sergiusza Botkina. Tutaj badał on fizjologię krwioobiegu. W tym pierwszym stadium swej pracy naukowej Pawłow wniósł do fizjologii całkowicie nowy pogląd na rolę systemu nerwowego, w zmianach chemicznych w organach i tkankach organizmu zwierzęcego.

Drugi etap działalności naukowej Pawłowa, związany jest z Instytutem Medycyny Eksperymentalnej, założonym przed przeszło 50 laty. W tym znanym dziś na całym świecie Instytucie badawczym rozwijał się w pełni geniusz twórcy największego fizjologa rosyjskiego.

W 1897 roku wyszła z druku klasyczna praca Pawłowa pt. „Wykłady o pracy głównych gruczołów trawienia”. Dzieło to wywarło wielkie wrażenie w całym świecie naukowym i

od razu wysunęło Pawłowa na czoło fizjologów. Po raz pierwszy w historii nauki zastosował on badanie funkcji organizmu w organizmie zdrowym. Dla pracy naukowo-badawczej niezmiernie ważne znaczenie miało wynalezienie takiej właśnie metody, przy której zastosowaniu badane organy dostępne są dla obserwacji, a zdrowie zwierzęcia w niczym na tym nie cierpi.

Dzięki tej metodzie badań Pawłow osiągnął nadzwyczaj ważne i cenne wyniki. Zaiste „przeistoczył on fizjologię trawienia”, jak stwierdzał dyplom, który wręczono Pawłowowi po przyznaniu mu nagrody Nobla. Wszystkie odkryte przez Pawłowa i jego uczniów fakty stały się podstawą prawdziwej diagnostyki naukowej i leczenia chorób przewodu pokarmowego u ludzi.

Badając fizjologię trawienia, Pawłow zainteresował się nową kategorią zjawisk fizjologicznych, niedostępnych dotychczas dla badań eksperymentalnych. Od badania regulacji przez system nerwowy działalności gruczołów trawienia przeszedł on do badania działalności najwybitniejszej i najbardziej skomplikowanej części układu nerwowego — kory mózgowej.

Pawłow jest twórcą nowej nauki o odruchach warunkowych. Stworzeniu tej nauki poświęcony był ostatni i najdłuższy okres pracy naukowej Pawłowa, począwszy od 1903 roku, a kończąc na 1936 roku, roku śmierci wielkiego uczonego. Nauka swą o odruchach warunkowych Pawłow przerzucił pomost między zjawiskami psychicznymi i fizjologicznymi.

Badając odruchy, powodujące pracę gruczołów ślinowych podczas jedzenia, Pawłow natknął się na zjawisko, które dotychczas nazywano „psychicznym wydzielaniem śliny”. Pawłow wykazał jednak, że

mamy tu do czynienia ze zjawiskiem fizjologicznym, dostępnym dla badań eksperymentalnych, że można zatem zrozumieć i wyjaśnić mechanizm tego zjawiska, uważanego poprzednio za zjawisko zagadkowe.

Pawłowowi nasunęło się pytanie: jak wytłumaczyć reakcję gruczołu ślinowego na rodzaj, zapach i inne właściwości jedzenia, działające z odległości? Jeżeli przy wkładaniu jedzenia do jamy ustnej ślina wydzielą się odruchowo, to czyż nie będzie również procesem odruchowym reakcja na odległość?

W laboratorium Pawłowa rozpoczęto na psach żmudne i szczegółowe badania właściwości odruchów warunkowych. Okazało się, że podrażnić gruczoł ślinowy może każdy bodziec, który kiedykolwiek towarzyszył bezpośredniemu bodźcowi w jamie ustnej. Tak np. dźwięk czy światło, na które dotychczas gruczoł nie reagował, stały się obecnie bodźcem podrażniającym, bo towarzyszył on uprzednio podawaniu psu jedzenia. Ten odruch, który powstawał odtąd w określonych warunkach badania, nazwany został przeto odruchem warunkowym.

Wielki uczonej radziecki nie darmo został uznany za najwybitniejszego fizjologa świata. Jego nauka rozszerzyła granice fizjologii, dała potężną broń w ręce psychologa i lekarza, filozofa i socjologa. Nauka Pawłowa jest postępową; jest ona oparta na prawdziwie naukowym, materialistycznym światopoglądzie.

Ten wielki uczonej, bojownik o przodującą rewolucyjną naukę, zawsze był i pozostał gorącym humanistą i płomiennym patriotą.

Z niesłabnącą uwagą i zainteresowaniem śledził on przebieg budownictwa socjalistycznego i szczerze cieszył się każdym nowym sukcesem w ży-

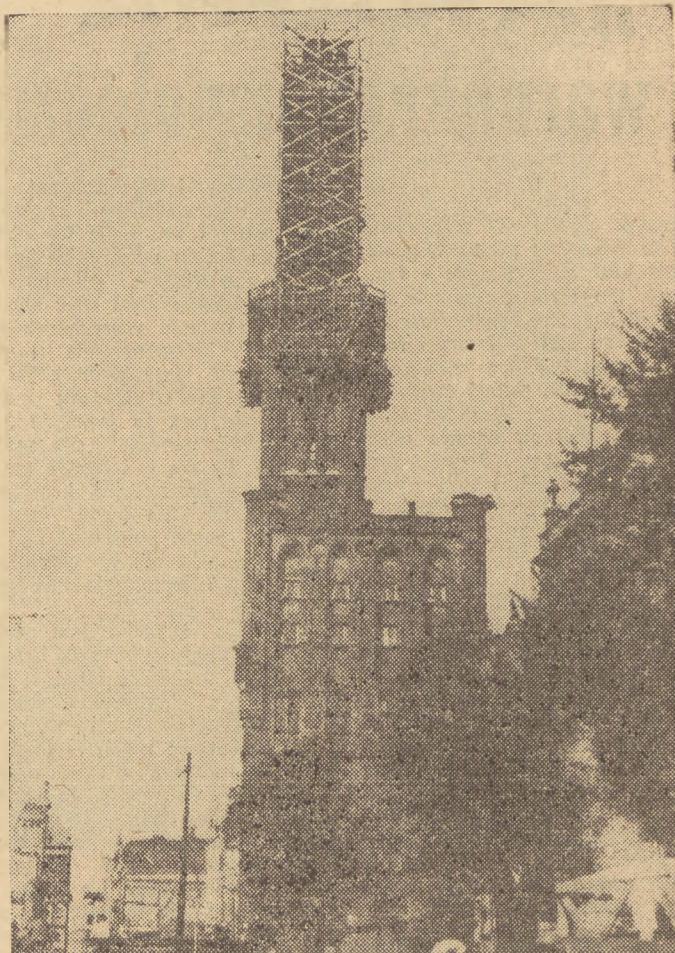
ciu państwa radzieckiego. Był on nieprzejednanym wrogiem podżegaczy wojennych, wandalów faszystowskich i obkurantów. Przemówienie Pawłowa na Międzynarodowym Kongresie Fizjologów rozbrzmiało, jak wezwanie do zjednoczenia całej przodującej ludzkości, jak gniewny protest przeciwko agresji.

W „Liście do Młodzieży” Pawłow pisze:

„Pamiętajcie, że nauka wymaga od człowieka całego jego życia. Bądźcie pełni zapału w waszej pracy i w waszych poszukiwaniach. Zgłębiajcie, porównujcie, gromadźcie fakty. Pomimo doskonałości budowy skrzydeł ptaka, nigdy nie mogłyby one unieść go w górę, o ile nie opierałyby się na powietrzu. Fakty — to powietrze uczoności. Bez nich nigdy nie będziecie mogli dokonać wzlotów. Bez nich wasze „leorie” pozostaną bezpłodne. Zgłębiajcie, eksperymentujcie i obserwujcie, starajcie się jednak nie zatrzymywać się na powierzchni faktów. Nie bądźcie archiwariuszami faktów, starajcie się zgłębić tajniki ich powstawania. Wytrwale szukajcie praw, które nimi kierują”.

Te natchnione słowa są zapewne hymnem przodującej nauki radzieckiej. Uczą one nas wytrwale i ofiarnie pracować dla dobra narodu i całej swojej pracy usprawiedliwiać te wielką uwagę i troskę, którą otoczeni są działacze nauki w państwie radzieckim.

ODBUDOWA ZABYTKÓW GDAŃSKA



Ratusz Prawomiejski zostanie odbudowany według starych planów i rycin z XVI stulecia. Dzieło holenderskiego budowniczego Daniela Dirka w niedługim czasie odzyska swą dawną świetność. W chwili obecnej pokrywa się blachą konstrukcję żelazną wieży. W niedługim czasie odzwierzy się renesansowy chęłm, będący zakończeniem szczytu wieży. Na zdjęciu: 82-metrowa, smukła wieża Ratusza

Twórczym wysiłkiem mas pracujących utrwalimy pokój

Wiece i manifestacje w województwie gdańskim

W NOWYM DWORZE

W niedzielę, 25 bm. odbyła się uroczysta manifestacja miejscowej ludności na rzecz pokoju. Przy wypełnionej sali Nowego Teatru

zebranie zgail ob. Orłowski, sekretarz ZSCh powołując prezydium.

Następnie tow. Rybowski, przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, wygłosił przemówienie na temat walki o pokój. M. in. ob. Rybowski powiedział: „Kłeska wrześniowa uczy nas, że jedynie sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim i siłami postępu może zapewnić wolność i bezpieczeństwo naszego narodu. Nie ma dziś takiej siły, która by zdołała wyrwać nam wolność i niepodległość, bo Polska Ludowa, wyzwolona z pęt kapitalizmu i zależności od obcych, rośnie w potęgę gospodarczą. Wbrew imperialistycznym zakusom i titowskim zdrajcom krzepnie front wolnych narodów, walczących o pokój — front, który sparałizuje zbrodnicze zamary podżegaczy wojennych. W Polsce Ludowej nie powróży się więcej wrzesień 1939 r.”.

Po przemówieniu przewodniczący odczytał rezolucję, która została przyjęta jednomyślnie. W rezolucji czytamy: „Będziemy bronić pokój, wzmocnimy czujność na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i kulturalno-oświatowego i wyślemy nasze wysiłki, dla zrealizowania planów gospodarczych, podnoszących dobrobyt mas pracujących”. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”. (MCz)

W STAROGARDZIE

Połączenie w jedną całość, działających na terenie pow. starogardzkiego organizacji b. Uczestników Walk o Wolność i Demokrację, nastąpiło na wspólnym zebraniu, na którym wybrany został nowy zarząd w składzie: przewodniczący dr. Chmarzyński, wiceprzew. Kolaska, II wiceprzew. Kolaczyk, sekretarz Domanski i skarbnik Nawrot.

Zebranie poprzedziła manifestacja na rzecz pokoju z udziałem

około 1000 osób. M. in. przemawiali przedstawiciele Woj. Komitetu Walki o Pokój, PK PZPR, Zw. b. Więźniów Politycznych, oraz były więzień obozu w Sztutthofie — ks. Kuchciński.

Zgromadzeni częstymi i żywiołowymi oklaskami dali wyraz woli zdecydowanej walki o zachowanie i ugruntowanie pokoju na świecie (pk)

W PRUSZCZU GDAŃSKIM

Wiec odbył się w szczernej wypełnionej świetlicy cukrowni. Zebranie zgail ob. Kocan — wiceprzewodniczący PRN w Gdańsku, po czym referaty wygłosili tow. Olszewski — członek Komitetu Wojewódzkiego Obróńców Pokoju, oraz tow. Heising przedstawiciel KW PZPR.

Zebrani raz po raz przerywali przemówienia hucznymi oklaskami. „Precz z podżegaczami wojennymi”, „Nie dopuścimy by rewizjoniści niemieccy atakowali nasze granice na Odrze i Nysie”, — zrywały się głosy oburzenia, — „Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej zagwarantują nam pokój” — wały mieszkanki Pruszcza.

W uchwalonej rezolucji uczestniczący oświadczają, że nie ustają w walce o zjednoczenie narodu wokół klasy robotniczej i wytyczą siły dla przedterminowego wykonania planów gospodarczych. „Będziemy wzmacniać — czytamy m. in. w rezolucji — przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej i w codziennej twórczej pracy zwiększać wkład Polski do dzieła utrwalenia sprawliwego pokoju między narodami”. (l)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY ZBOŻOWE

wykonały roczny plan przeładunków

Ofiarności załogi robotniczej usprawnia działanie elewatorów portowych

Wczoraj w godzinach popołudniowych elewatory portowe Państwowych Zakładów Zbożowych wykonały plan roczny, załaduwając na s/s „Lyras” 485 tysięczną tonę zboża, przeznaczoną na eksport do jednego z portów Morza Północnego. Według oświadczenia dyrekcji Oddziału Morskiego PZZ spodziewać się należy, że do końca roku bieżącego plan przeładunkowy zostanie przekroczony o 60 — 70%.

Obecnie odbywa się załadunek zboża z elewatorów zbożowych w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Darłowie. Wydajność w Gdańsku dochodzi do 1900 ton, a w Gdyni do 1600 ton na jedną zmianę.

Uwaga! Kosze zamknąć! Cztery puste wagony towarowe przesuwają się ze zgrzytem koło rampy elewatora zbożowego PZZ na Dworcu Wiślanym w Gdańsku, ustępując miejsce następnym.

Radość i dumę przebiega z twarzy zatrudnionych tu robotników. Ob. Stanisław Gogol, oparty o kij zgarniaczki, czeka na otwarcie nowego wagonu. „Dziś kończymy właśnie

roczny plan przeładunku” — objaśnia nas korzystając z przerwy w pracy.

Wagon rozładuje czterech ludzi uzbrojonych w dziwnego kształtu narzędzia. Szufle osadzone na długich kijach w ten sposób, że można nimi sprawnie zgarniać zboże z wagonów. To pomysł naszego towarzysza Józefa Bączka — wagowego — informuje ob. Rendak — robotnik wyładunkowy. Dzięki temu usprawnieniu praca idzie znacznie szybciej, a przede wszystkim jest o wiele lżejsza. Informacje Rendaka uzupełnia przewodniczący Rady Zakładowej ob. Fangard. „Przed zastosowaniem zgarniaczek wyładowywaliśmy najwyżej 30 wagonów dziennie, obecnie robotnicy, nie przemieszczając się, rozładowują 40 wagonów. Dziś np. do godziny 12-ej 4 grupy opróżniły 36 wagonów. To właśnie stanowi jedną z tajemnic przedterminowego wykonania rocznego planu przeładunków”.

Dwie blaszane rury teleskopowe przesuwają nagromadzone w elewatorze zboże do stojącego przy nabrzeżu greckiego statku „Liras”, wypełniając jego luki złościm ziarnem. Jednostajny strumień wpada w nienasyczone otwory. Dziś, w ciągu sześciu godzin statek pochłoniął 1600 ton zboża.

Na 8-mym piętrze elewatora pracują bez wytchnienia taśmy transportowe, przesuwając ziarno, już po zważeniu, do rur teleskopów. Nad sprawnym działaniem taśm oraz przy regulowaniu strumienia, czuwa ob. Wileczyński. Dzięki całkowitemu zmechanizowaniu pracy, taśmowy obsługa jednocześnie i rozdzielnie. Wymaga to nateżonej uwagi i szybkiego podejmowania decyzji. Mimo, że ob. Wileczyński pracuje tu

od 1946 roku nie zdarzyło mu się żadne przeoczenie.

W jednym z pomieszczeń, 3-go piętra pracują automatyczne wagi, kontrolowane od czasu do czasu przez ob. Bączka „konstruktor” zgarniaczek. Automatyczne wagi napełniają przy pracy pomieszczenie stukiem zamykanych i otwieranych kłap. Pracują tu trzy maszyny. Cały ładunek musi przejść przez wagi, czy to z wagonów na statki, czy to z wagonów do magazynu. Ob. Bączek, zapytany o swoją zgarniaczkę macha z lekceważeniem reką. „A cóż to takiego” — mówi — „zobaczylem, że nasi ludzie ciężko pracują przy wyładunkach. Chelałem ulżyć kolegom, pracującym przy transporcie. Już sześć miesięcy wszystkie grupy transportowe używają tej zgarniaczki”.

Przewodniczący Rady Zakładowej zdradza tajemnicę przed terminowego wykonania planu. „Na przyspieszenie przeładunków złożyło się kilka czynników: ofiarna postawa załogi, doskonała współpraca między dyrekcją, Radą Zakładową i Organizacją Partyjną, dobrze ułożająca się współpraca z PKP, prawidłowa organizacja pracy no i pomysły racjonalizatorskie”. Lem.



Podczas ub. niedziel na Placu Alarmowym Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej odbyła się pierwsza promocja oficerów. W uroczystości tej wziął udział marszałek Zymierski, który promował oficerów a następnie dokonał dekoracji bohatera wojny załogi holownika O P „Mistrz” złotymi i srebrnymi krzyżami zasługi.

Oficerska Szkoła Mar. Woj. i pułk lotniczy otrzymały w czasie uroczystości sztandary ufundowane przez społeczeństwo w dowód przywiązania klasy robotniczej do odrodzonego Wojska Polskiego. Został zaprzysiężony również młody rocznik marynarzy odbywających czynną służbę wojсковą w oddziałach naszej floty wojennej.

PORTY PRACUJĄ

M/S „CZECH” PRZY-
WÓZŁ APARATY LA-
BORATORYJNE

Statek polski m/s „Czech” przywózł z Londynu 18 pasażerów, 650 ton drobnicy, oraz 819 worków poczy. Na ładunek składają się aparaty laboratoryjne, części do maszyn włókienniczych, farby, juta, materiały izo'cyjne, chemikalia, szkło laboratoryjne, maszyny elektryczne, i opony. Statek brytyjski „Baltrafic” zabral do Hull 530 ton papieru.

RUDA ŻELAZNA DLA
CZECHOSŁOWACJI

Z Lulea do Gdyni przybył statek szwedzki „Hrigs”, z ładunkiem 1801 ton rudy żelaznej. Ładunek przeszedł w tranzycie dla Czechosłowacji przywóz 6151 ton rudy statek szwedzki „Riegel”.

323 TONY DROBNICY
ZABRAŁ BATORY DO
NOWEGO JORKU

M/s „Batory”, pływający obecnie do Nowego Jorku ma na swym pokładzie 251 pasażerów, a w ładowniach 323 tony drobnicy i 536 worków poczy. Na ładunek składają się juta, ozdoby choinkowe, zelaty-

na, oraz próbki porcelany.

WZMOŻONY RUCH
STATKÓW MIĘDZY
PORTAMI POLSKIMI
A SKANDYNAWSKIMI

Ostatnio daje się zauważyć wzmożony ruch między portami polskimi a fińskimi. Statek islandzki „Dettifoss” za brał do Finlandii 519 ton wyrobów żelaznych. Statek fiński „Mira” zabral na swym pokładzie 375 ton drobnicy, na

którą składają się: blacha, materiały metalowe, elektryki, bawelna, żelazo łączniki i gwóźdź, Statek fiński „Halvar H.” przywózł z Finlandii do Gdyni 560 standardów podkładów kolejowych. Statek szwedzki „Hansy” 62 tony drobnicy ze Szwecji, w tym instrumenty pomiarowe, różne maszyny, płyty, materiały elektro-techniczne i przyrządy techniczne.

POSTÓJ STATKÓW

w dniu 26 IX 49

GDAŃSK
Wolna Strefa: „Śląsk” pol.
Dworzec Wiślany: „Liras” grec., „A. H. Poth” alj.
Basen Górniczy: „Riegel” szw., „Białystok” pol., „Wasaborg” fin., „Konkordia” dun., „Na gu” fin., „Erisia” hol.
Kanał Kaszubski: „Andres N” bryt.
Aldag: „Avance” fin., „Alca” fin.
GDYNIA
Nabrz. Rybackie: „Podlasie” pol., „Kastor” pol.
Nabrz. Szwedzkie: „Prezydent E. Mercetche” fr., „Cansebek” fr., „Venta” radz., „Technistan” pol.

Nabrz. Duńskie: „Onega” radz., „Ramstal” fin.
Nabrz. Holenderskie: „Svens Ture” szw., „El saes” fin.
Nabrz. Pilotowe: „Hel” pol.
Nabrz. Polskie: „Maland” norw., „Draco” hol., „Warmia” pol., „Czech” pol.
Nabrz. Indyjskie: „Pettamo” fin., „Turnia” pol., „Georgias G” gr.
Nabrz. Norweskie: „Sar Pomorza” pol.
Nabrz. Amerykańskie: „Flicke” fin., „Riek” fin., „Fagoland” szw., „Alwar H.” fin., „Hansy” szw.
Pagaud: „Lilleborg” dun., „Akalon” dun.

„AWARIA WSPÓLNA” w warunkach uspołecznionej gospodarki morskiej

II.

Sięgając głębiej w zagadnienie skutków zniszczenia awarii wspólnej musimy zdać sobie sprawę z tego, że krok ten utrudniłby zawieranie transakcji naszemu handlowi zagranicznemu, co stół w każdym razie w zasadniczej kolizji z założeniem, że flota nasza ma służyć gospodarce narodowej oraz, że niesłychanie skomplikowałaby się sprawa ubezpieczenia ładunków przewożonych na naszych statkach i to zarówno przez ubezpieczycieli obcych, jak i przez nasz związany z reasekuratorami zagranicznymi Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Jasne, że ubezpieczyciel nie zechce brać na siebie ryzyka, że w czasie niebezpieczeństwa towar przezeń ubezpieczony może zostać wrzucony do morza przez kapitana, który jako pracownik armatora dbać będzie przede wszystkim o interes swego pracodawcy. Sytuacja taka może doprowadzić do absurdalnych żądań, że ubezpieczyciele większych partii towaru zechcą mieć swych przedstawicieli na statku w czasie podróży, a nawet w kierownictwie statku.

Tak wyglądałoby zagadnienie zniszczenia awarii wspólnej z punktu widzenia zasady, że „shipping is an international business”. Ale i z punktu widzenia wewnątrz krajowego Instytutu awarii wspólnej jest nie tylko potrzebna, ale i konieczna. Młynie jest mniemanie, że socjalistycznemu państwu jest wszystko jedno, jaki czynnik wyprawy morskiej zostanie poświęcony dla wspólnego dobra tej wyprawy i kto te koszty czy poświęcenia pokryje, choć ono jest przecież właścicielem i statku i ładunku i frachtu. Po pierwsze zasady socjalistycznego gospodarowania wymagają bezwzględnie, by poświęcona została taka wartość, która najpewniej, najprędzej i najtaniej przyczyni się do zapewnienia bezpieczeństwa pozostałym czynnikom wyprawy morskiej lub do osiągnięcia pewnego celu gospodarczego, jakim jest dotarcie statku do portu przeznaczenia. Dalej, państwo o gospodarce uspołecznionej, planowej, powinno kontrolować wyniki działania przedsiębiorstw, musi nadać pewną autonomię jednostkom gospodarczym, by wiedzieć, jak się one rządzą. Aby to uzyskać, nie można z gospodarki czynić wspólnego kotła, w którym i tak wszystko się wymieszają; trzeba operować

poszczególnymi organizacjami, które są odpowiedzialne za wynik swej pracy i które nie nie otrzymują za darmo od drugich jednostek gospodarczych, ani im nie darmo nie dają. Jeśli więc stosuje się tego rodzaju rozrachunek gospodarczy, który pozwala i jest zasadniczym warunkiem czystości i przejrzystości finansowej danego przedsiębiorstwa, to jasne jest, że i w awarii wspólnej nie można pozwolić, by np. państwowe przedsiębiorstwo armatorskie korzystało z wyrzucenia za burtę ładunku (który to zabieg uratował statek), szczególnie, że np. armator mógł być winnym wywołania niebezpieczeństwa.

Tak więc socjalistyczna gospodarka nie mogąc pozwolić, by jedna gałąź gospodarki ciągnęła nieuzasadnione korzyści materialne kosztem drugiej, musi utrzymać instytucję awarii wspólnej jako taką, która przez swe założenia daje nie tylko gwarancję, że poświęcona zostanie tylko ta wartość, która najpewniej, najszybciej i najtaniej przyczyni się do osiągnięcia celu gospodarczego, ale także nie zagmatwa obrazu finansowego stanu poszczególnego uspołecznionego przedsiębiorstwa obciążając je tylko sprawiedliwymi ciężarami, wynikającymi z rozliczenia awaryjnego.

I tu właśnie przychodzi do

drugiego punktu naszych rozważań. Na czym polega zmienione zadanie awarii wspólnej w gospodarce uspołecznionej? O ile w warunkach kapitalistycznych chodzi po pierwsze o to, by przez odpowiednie rozłożenie szkód i wydatków usunąć kolizję interesów między czynnikami wyprawy morskiej, powstałą w chwili niebezpieczeństwa, kolizję w umyśle kapitana, co poświęcić, częściej statku, czy towar, to w warunkach socjalistycznych momenty te winny być zredukowane do minimum. Ich miejsce winien zastąpić nowy stosunek do własności socjalistycznej, który powoduje, że jedynym drogowym dla kapitana statku w wyborze drogi usunięcia niebezpieczeństwa jest to, że taką wartość należy poświęcić, by społeczeństwo socjalistyczne doznało jak najmniejszego uszczerbku. Z tego wynika, że gdy w warunkach gospodarki kapitalistycznej odpowiednie rozliczenie szkód i wydatków awarii wspólnej jest zupełnie nieodzownym warunkiem, by kapitan w chwili niebezpieczeństwa miał tylko na uwadze bezpieczeństwo i dobro ogólne, to w warunkach socjalistycznych kapitan winien dbać o dobro ogólne w chwili niebezpieczeństwa (a nie przede wszystkim o statek, u właściciela którego kapitan jest zatrudniony), zupełnie bez względu na to, czy i jakie nastąpi po awarii rozlicze-

nie. Tego wymaga od niego nowy stosunek do powierzonych mu bogactw, do bogactw socjalistycznych.

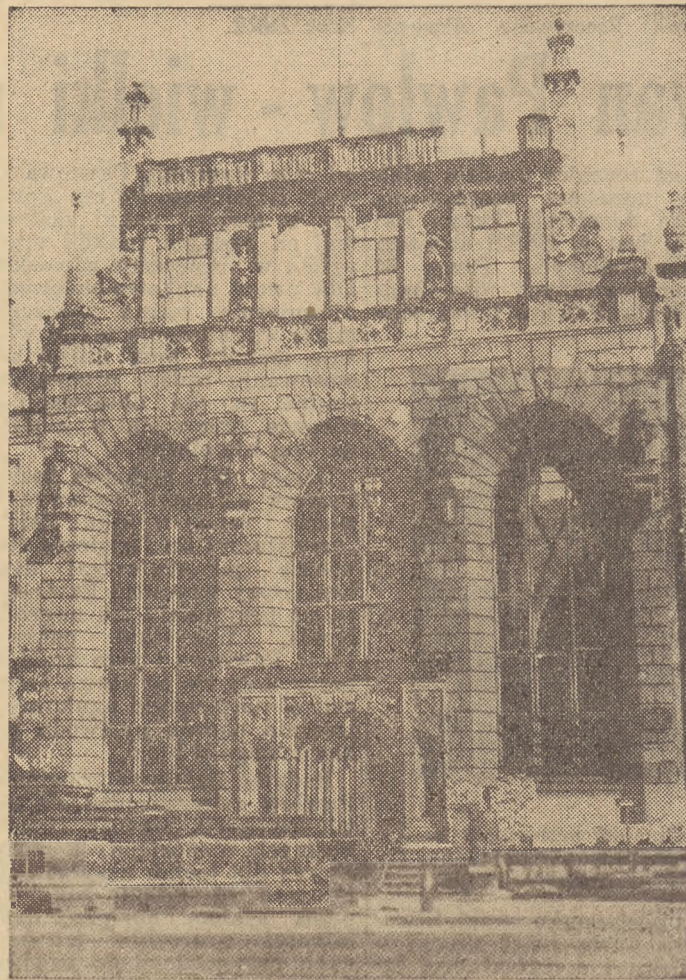
Drugim takim momentem, różniącym awarię wspólną w państwie socjalistycznym od awarii wspólnej w państwie kapitalistycznym, jest wspomniany już fakt, że awaria wspólna jest narzędziem w ręku państwa socjalistycznego do utrzymania rozrachunku gospodarczego między przedsiębiorstwami, do utrzymania ich czystości finansowej. Jest to nowy i bardzo ważny czynnik, zupełnie nieznan w gospodarce kapitalistycznej, gdzie rozliczenie awarii wspólnej miało tylko na celu sprawiedliwe rozłożenie ciężaru poświęcenia czy wydatku, poczynionego we wspólnym interesie.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich w prawie morskim z 1929 r. (§§ 142 — 154) reguluje kwestię awarii wspólnej w duchu REGUL YORU — ANTWERPII z 1924 r. z małymi modyfikacjami (np. jeśli chodzi o potrącenie „nowe za stare”). Należy sądzić, że nowe polskie prawo morskie szeroko uwzględni przepisy o awarii wspólnej, doceniając ich olbrzymie znaczenie w żegludze morskiej.

(Koniec)

St.

ODBUDOWA ZABYTKÓW GDAŃSKA



Od kilku dni trwają prace konserwatorskie w Dworze Artusa przy Długim Targu. W chwili obecnej rekonstruuje się sklepienie palmiaste sali, które będzie opierać się na granitowych kolumnach, sprowadzonych z kamieniołomów ze Swidnicy. Na zdjęciu fronton Dworu Artusa.

»Poskromienie złoŃnicy« — Szekspira w Państwowym Teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku

Otwarcie sezonu na scenie gdańskiej odbyło się bez pompy, za to bardzo teatralnie. W prostych, serdecznych słowach powitał publiczność Wybrzeża dyr. Kwaskowski. Następnym punktem programu miał już coś z szekspirowskiego klimatu. Oto, przyświecając sobie staroświecką latarką, wyszły przed kurtynę

przeniosła nas na uliczkę Padwy przed bogatym, renesansowym domem mieszczan. Tę padwańską uliczkę wielki czarodziej teatru Szekspir zaludnił kolorowym korowodem dumnych kupców, sprytnych sług, beztrojskich kawalerów, prze-kornych niewiast. Życie tej społeczności toczy się w małym kręgu rodzinno-sąsiedzkim. Pochłonięci sprawami ożenków, zwłazczają posagów, snują oni nieprawdopodobne intrygi, przeżywają zabawne przygody, często przepijając winem, przegryzając owocami, pobrzękując kłesą. Mówią językiem mocnym, rubasznym, w la-pidarnych powiedzonkach, wyrażają pełną poetyckiego humoru mądrość.

Ale nie wszystko przedstawiało się w owej epoce tak różowo, jak to wygląda z pięknych strojów i zasobnych domów renesansowych obywateli. Obyczajowość ówczesna, podział klasowy zakreślały dla każdego człowieka pewne nieprzekraczalne granice. A więc młodszej siostrze nie wolno marzyć o zamążpójściu, dopóki nie znajdzie się amator na posag starszej. Zakochani nie poważają się związać węzłem dożywotnim, póki ich rodzice nie obliczą, czy to się opłaci. Wierni służdy tak długo cieszą się pańską łaską, póki potrafią zrzęcznie błaznować ku uciesze chlebobawców, ale każdej chwili przygotowaną są na rozkaz, poparte tegimi kulakami.

Dzisiejszy widz zdaje sobie sprawę, że patrzy tu na zamierzliwą

przeszłość, jednak przyjmuje gorąco wszystko, co w tej sztuce żywe i ludzkie.

Szekspirowski teatr zawsze pasjonuje rasyowych inscenizatorów. Jak wystawia jego sztuki, aby w pełni wyrazić przebogatą skalę nastrojów, pokazać pyszną galerię postaci, wygrać na czysto wszystkie odcienie sytuacji, prowadzić widzów w napięciu przez



Fragment 4 aktu

ciąg powikłanej akcji, jednocześnie zaś nie uronić nic z tej poezji

i mądrości, dzięki którym sztuki straffordskiego mistrza żyją wieczną młodością. Oto kruszące i trudne zadania dla każdego reżysera.

Na gdańskiej scenie akcja potoczyła się początkowo zbyt szybko. Aktorzy w żwawym tempie motalił nę dialogu na kolowrotek intrygi, nie dając słuchaczom odetchnąć. Jędrny smak tej komedii odczuliśmy dopiero w scenie, gdy bezwzględny i władczy Petruchio (Stanisław Malatyński) zdobył wstępnym bojem serce upartej, a przecież bardzo kobiecej Katarzyny (Wanda Stanisławska-Lothe). Odtąd częściej widownia nawiązuje kontakt ze sceną, darząc sympatią służącego Grumia, który — w ujęciu Stanisława Kwaskowskiego — soczysty dowcip trafnie zharmonizował z rubaszną sylwetką. Wiele zabawnych momentów zawdzięczamy Tadeuszowi Gwiazdowskiemu, przebranemu w szaty Lucencjusza. Pociągając postać pieszczonka Gremia — stworzył Ambrożego Klimczaka. Gustaw Sielicki prawdziwie przeżył krótki epizod garbuska Kurtysa. Pociągającym ojcem zakochanego Lucencjusza okazał się Maurycy Janowski, dając przykład, ile siły komedijnej można wydobyć z roli bez nadużywania blażęńskich gier.

W inscenizacji Stanisława Kwaskowskiego na główny plan wysunęły się sceny, podkreślające obcesowość i wigor szekspirowskich ludzi. Stąd wynika zamasy-

stość, efektywność nawet grubiańskość komediowych postaci.

Siuznne. Ale jednocześnie po mącoszemu potraktowano wdzięk i urok, bijące od szekspirowskich kochanków, którzy niezależnie od krolechwilnego charakteru sztuki, wnoszą zawsze do teatru technię szczerę liryzmu i rów noważną niejako kpiarskie tony beztrojskich pasibrzuchów. Tu para zakochanych Blanka i Lucencjusz (Ludmiła Danielówna, Wal domar Januszkiewicz) wypadła dość wale. Mamy również lekką żal do inscenizatora, że tak skąpo uraczył nas muzyką i tańcem. Przecież była ku temu sposobność. Na przykład przy nauce śpiewu nie zaszkodziłoby, gdyby Hortensjusz (Janusz Grot) wyznał Biance swoje uczucia przy dźwiękach strun. Pokazać publiczność? Instrument i nie zagrać, nie zaśpiewać? Szkoda!

Na szczęście ostatnia odsłona wynagrodziła tę muzyczno-baletową wstrzemięźliwość. Na ucztę do Baptysty ściąga całe towarzystwo przy wesołej muzyce, w skocznych podrygach. Tu hojność inscenizatora podała wreszcie rękę szczeroci poety. Przy obfitym weselnym stole zapamiętaliśmy pozostałych odtwórców „Poskromienia złoŃnicy”: Irenę Starkównę, Mieczysława Nawrockiego, Ot mara Rianskiego, Janinę Głodównę, Dagny Rose, Tadeusza Wiśniewskiego. Dekoracje Feliksa Krassowskiego mocnymi bryłami osadziły akcję komedii w historycznej Padwie. Antoni Poławieź skomponował muzykę. Dobrze, ale mało. Pierwszy występ nowego zespołu można określić jako udany; mamy nadzieję, że teatr potrafi pozyskać szerokie rzesze widzów.

EDWARD FISZER

Stoczniovcy pomagają rybakom

Przed 3 tygodniami załoga Stoczni Rybackiej w Gdyni podjęła inicjatywę niesienia bezinteresownej pomocy uboższym rybakom. 18 pracowników stoczni poświęciło w niedziele swój wolny czas na naprawę łodzi ryb-ackiego. Ekipa remontowa wyjechała — trzykrotnie w teren, odwiedzając Stegno i Spiewowo. W dniu 25 bm. robotnicy wyjechali do Kryniczy Morskiej, gdzie uszczelnili 8 łodzi o dług. 4—6 metrów. Ekipie robotników przewoził tow. Czarnowski.

Stoczniovcy zachęcani wdzięcznością rybaków, zamierzają w najbliższą niedzielę przeprowadzić remont łodzi rybacych w Kacie Rybackim. Czyn stoczniovców przyczyni się do dalszego zaciśnięcia węzłów przyjaźni między robotnikami, a rybakami. (1)



Reżyser sztuki Stanisław Kwaskowski w roli Grumia

dwie uciśnione postaci i językiem naszych przodków odczytały „wszem wobec krotoczwilną odezwę, wygotowaną ku pamięci mieszczanów Gdańska”. Odezwa ta wyjaśniła, z czym zespół teatralny do miasta przybył, i czego się nawzajem od miasta spodziewa.

Z czym aktorzy przybyli, zobaczyliśmy, gdy pierwsza odsłona

Poszukujemy
od zaraz:
na warunkach umowy zbiorowej dla pracowników budowlanych
majstrów, monterów i pomocników C. O. i hydraulików
Zgłoszenia listownie lub osobiście
w godz. 10 — 12
Przedsiębiorstwo Inwestycyjno - Remontowe,
Sopot, ul. Stalina 694. 2529/k

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Sopocie
zatrudni
2 INŻYNIERÓW ARCHITEKTÓW oraz
2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
Wynagrodzenie według stawek samorządowych. Podania wraz z dokumentami kierować do Referatu Personalnego.
2552/k

2571/k **KOCIOŁ**
do centralnego ogrzewania
o powierzchni ogrzewalności od 7 do 17 metrów
zakupi natychmiast
PREWENTORIUM PCK w DZIERŻĄNIU,
powiat Kartuszy
telefon Kartuszy Nr 59.

ZGUBIONO dowód osobisty, ościniek zameldowania. Pluchacki Franciszek. Pruszcz Gdański. 2566

Dnia 21.9.49 r. zaginęła pieczęć owalna, u góry z godłem państwowym u dołu napis Zarząd Miejski w Pruszezu powiat gdański.
2580/k

ZGUBIONO leg. kolejową nr 459102, leg. Związku Zawodowego. Krampichowski Fawel. Lebork. 2565

PRZEDSIĘBIORSTWO INWESTYCYJNO - REMONTOWE W SOPOCIE, ul. Stalina 694
zatrudni: 2563/k
TECHNIKÓW - ELEKTRYKÓW
z praktyką na kierowników robót w terenie
MISTRZÓW - ELEKTRYKÓW
z dłuższą praktyką budowy instal. siły i światła.
Monterów-elektryków instalatorów
Płace w/g budowlanej umowy zbiorowej.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-ROLNE w MASZEWIE, poczta Lębork
zakupią następujący sprzęt przeciwpożarowy:
5 gaśnic z ładunkiem „Dux”
5 gaśnic śniegowych
15 pasów bojowych
15 toporków normalnych wraz z pochwami
1 drabinę Szczerbowskię
1 drabinę hakową typu W. S. O. 2575 k

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-ROLNE w MASZEWIE, poczta Lębork
zlecają
WYKONANIE INSTALACJI PIORUNOCHRONNEJ
na budynkach Zakładów
Bliższe informacje i ślepe kosztorysy można otrzymać w Dyrekcji Zakładów. 2576/k

WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Oddział „Wybrzeże” — Gdynia, ul. Śląska 53
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na rozładowanie wagonów i przewiezienie na plac budowy następującej ilości cegły:
1) 1.900.000 szt. ze stacji Gdynia - Towarowa na plac budowy w Gdyni.
2) 1.000.000 szt. ze stacji Gdynia - Orłowo na plac budowy Redłowo. Alternatywa wyładowania Gdynia - Towarowa na plac Redłowo.
3) 1.000.000 szt. ze stacji Sopot - Towarowa na budowę w Sopocie.
Oferty składają do 30.9 1949 r. w sekretariacie ul. Śląska 53. Bliższych informacji udzieli Wydział Zaopatrzenia. 2562/k

CENTRALA RYBNA
zaangażuje natychmiast
INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW
do działu inwestycyjnego:
budowlanych
wodn.-kan. i centr. ogrzew.
mechaników
kreślarzy.
Zgłoszenia i warunki do omówienia w Dziale Personalnym w Gdyni, ul. Hryniewieckiego 12, od godz. 8—12. 2578/k

ELBLĄSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
poszukuje:
2 kierowników sklepów tekstylnych 2577 k
6 kierowników sklepów spożywczych
Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej.
Oferty do Zarządu — Elbląg, Beniowskiego 8.

ZAWIADOMIENIE
Zgodnie z zarządzeniem Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego przeprowadza Izba Przemysłowo Handlowa w Gdyni w terminie od dnia 10 września do dnia 10 października br. rejestrację przedsiębiorstw przywanych — przemysłowych, handlowych i usługowych, na terenie województwa gdańskiego. Szczegóły dotyczące rejestracji podane zostały w plakatach obwieszczeniowych. Dla dokonania rejestracji i otrzymania bliższych informacji zgłaszać się należy do terenowo kompetentnych zrzeszeń kupieckich. 2581/k

OGŁOSZENIE
Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego zawiadamia, że od dnia 27 września 1949 r. siedziba Urzędu mieścić się będzie w Gdańsku, przy ul. Ks. Rogacewskiego 9/19. nr nr Centrali Telefonicznej: 339-21 do 339-25. 2586/k

Rozwinąć współzawodnictwo pracy — usprawnić akcję socjalną Obrady powiatowych konferencji związków zawodowych

W ubiegłą niedzielę, odbyły się w miastach powiatowych woj. gdańskiego konferencje związkowe, na których złożone zostały sprawozdania z dotychczasowej działalności Powiatowych Rad ZZ oraz dokonano wyboru nowych władz.

W sali Domu Kultury Robotniczej w Tczewie, obradowała w ubiegłą niedzielę przy udziale 97 delegatów i licznych gości, powiatowa konferencja Zw. Zawodowych.

Po wyborze prezydium konferencji i krótkich przemówieniach powiatowych, delegat CRZZ tow. Jarosław wygłosił referat na temat roli i zadań zw. zawodowych w świetle uchwał II Kongresu Zw. Zaw. w Polsce i II Kongresu Światowej Federacji Zw. Zaw. Mówca podkreślił konieczność zwiększenia wydajności i dyscypliny pracy, dalszego rozwoju współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i nowatorstwa, oraz walki z biurokrytyzmem. Wskazując, że realizacja tych zadań odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej, mówił o konieczności wzmożenia czujności załóg poszczególnych zakładów pracy i uwypuklił rolę, jaką w obecnej sytuacji odgrywa, pozostającą na usługach wrogich Polsce Ludowej sił, reakcyjna część kleru. Na zakończenie swe go referatu tow. Jarosław omówił konkretne zadania organizacyjne, wynikające z ostatnich uchwał CRZZ.

POWAŻNE OSIĄGNIĘCIA PRODUKCYJNE

Sprawozdanie z działalności PRZZ w Tczewie złożył tow. Woźniak. Pozytywnie ocenił on dorobek największego skupiska robotniczego w Tczewie — załogi węgla kolejowego, wskazując na całkowite wypełnienie zadań, wykonywanych ze stałego wzrostu przewozu zarówno towarowego, jak i osobowego, oraz na uruchomienie na 3 miesiące przed terminem nowego dworca. Kolejary tczewscy z wdzięcznością ten dorobek przede wszystkim współzawodnictwu pracy, obejmującemu tam 80% pracowników z 68 przodownikami pracy na czele. Na specjalne wyróżnienie zasłużyli tow. A. Mosakowski i J. Powlikowski, którzy obu przodowników ozdobiła salę obrad. Nato miast gość chodził o akcję socjalną, to ZZK nie stoi na wysokości zadania, czego dowodem jest chociażby fakt, że z czasów wojny zostało zalewanych 123 pracowników, a sumy preliniowane na cele socjalne są wykorzystane zaledwie w połowie.

Słabą pracę wykazuje na terenie Tczewa organizacja związkowa w fabryce gazomierzy, gdzie współzawodnictwo obejmuje zaledwie 30% załogi, a rada zakładowa nie panuje zupełnie nad akcją oświatową i kulturalną. Podobna sytuacja jest i w Technicznej Obsłudze Rolnictwa, gdzie wszystkie akcje społeczne są inicjowane przeważnie przez kierownictwo zakładu, a nie przez radę zakładową. Na korzystne wyróżnienie zasłużyła sobie elektrownia ZEON, która zwiększyła produkcję energii 10-krotnie w stosunku do roku 1945. Spośród za-

Zwiększone dostawy nabiwa do Gdańska

Z poniedziałkowego targu

Poniedziałkowy targ gdański zaznaczył się wzmocnioną dostawą owców. Wysokie uliczki otaczające targową zapelnili wozy wiejskie i samochody ciężarowe załadowane jagnami. W szeszczyjącym suchym sianie wozów rumienili się i złościły najrozmaitsze gatunki jagniek w cenie od 15 do 50 zł. Z towarami okolicznych gospodarzy z powodzeniem rywalizowały jagniki i grusze dostarczone samochodami z Kwidzyna i Starogardu.

Ceny „importowanych” owoców były na jednakowym poziomie z gospodarskimi, natomiast przewyższały je jakościowo. Jagniki różnych gatunków i cen były dobrze dojrzałe i doskonale utrzymywane.

Długa, słoneczna jesień pozwoliła na powtórne sadzenie takich jarzyn, jak kalafiory i rzodkiewka. Dlatego też na poniedziałkowym targu gdańskim ukazały się całe wozy kalafiorów w cenie od 10 do 30 zł za sztukę, a pećkę różowej rzodkiewki kosztował 15 zł.

Przeszło 2-tygodniowa „posucha masłana” skończyła się. Wraz z uregulowaniem cen na masło targ gdański nie odczuł już braku masła. Dobre świeże masło w goniłkach było sprzedawane w cenie po 700 zł za kg. Jaja w dalszym ciągu utrzymywały się na poziomie cen poprzednich t. zn. od 23 do 24 zł za sztukę.

Wielkie konwle śmietany były jak zwykle oblegane przez gospodnie gdańskie. Cena śmietany wahała się w granicach od 220 do 270 zł za litr.

Gęsi, kaczki, kury zapelniały gdańskie i gęganie placzki przeznaczonymi na sprzedaż żywego drobiu. Ceny drobiu: kurek 350 zł, kura — 700 do 800 zł, kaczki — po 650 zł, a gęsi do 1800 zł za sztukę.

Poza tym było na targu dużo kwiatów doniczkowych, nadających się do trwałej ozdoby mieszkań w okresie zimowym. Delikatne paprotki i asparagusy w doniczkach sprzedawano po 150 zł za sztukę. Ponadto sprzedano dużo lilowych jesiennych kwiatów.



Tibor Bartfay przy pracy. Zdjęciem się, gdy zagadnięty przeze mnie artysta odpowiedział po czesku:

— „Ja sem ne rysownik, ja sem sochar”... (tzn. rzeźbiarz).

— „Moje meno Tibor Bartfay” — przedstawił mi się.

Korzystając z przypadkowego spotkania ze znanym rzeźbiarzem przeprowadziłem z nim krótką rozmowę:

Wie oraz naświetlił działalność poszczególnych związków, bez wypuklania jednakże rzeczywistości wartościowych osiągnięć produkcyjnych i racjonalizatorskich. Przedstawiciel pocztowców mówił o pozytywnym wpływie współzawodnictwa pracy między listonoszami wiejskimi i pracownikami centrali, kier. fabryki gazomierzy — o budowie kosztów 32 mil. specjalnego domu socjalnego przy tym zakładzie pracy, a przedstawiciel nauczycielstwa o więzach łączących nauczycieli z ruchem związkowym oraz o nowych zadaniach, jakie stoją przed związkowcami w dziedzinie wychowania młodzieży.

Odpowiedzi poszczególnym mówcom udzielił sekr. PRZZ tow. Woźniak, wskazując na brak wyrobienia społecznego i poczucia

Szybki wzrost uprzemysłowienia Starogardu wymaga sprawnej działalności organizacji związkowej

Dużą rolę w Starogardzie wypełnili szczerze przedstawiciele wszystkich fabryk starogardzkich. Referat na temat „Rola i zadania Zw. Zaw. w świetle uchwał II Kongresu Zw. Zaw. i II Kongresu SFZZ” wygłosił tow. Sikora, po czym tow. Wiliński złożył sprawozdanie z działalności Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Starogardzie.

W ożywionej dyskusji, jaka rozwinęła się po referatach, przedstawiciele robotników zwrócili uwagę na braki i niedociągnięcia istniejące w zakładach pracy i na terenie miasta.

W planie 6-letnim nie uwzględniono budownictwa mieszkań dla robotników. Stanowi to jednak ważny problem ze względu na szybki wzrost uprzemysłowienia miasta.

odpowiedzialności ze strony poszczególnych dotychczasowych członków Rady, jako na główną przyczynę stwierdzonego przez konferencję poważnego niedomagania pracy związkowej na terenie Tczewa.

Dyskusję podsumowali wskazując na jej zasadnicze wady: powierzchowność, wycinkowość i pominięcie istotnych zagadnień tow. Szewczyk z ORZZ i tow. Jarosław z CRZZ, dając zarazem wskazówki i wytyczne pracy dla nowego prezydium PRZZ.

W skład nowej Rady weszli m. in. tow. tow. Nikiel, Borkowski, Barski, Staryk i Wodzeński. Stoł przed nią poważne zadanie uzdrowienia pracy związkowej na terenie Tczewa, której głębokie niedomaganie ujawniła niedzielnia konferencja. (Os.)

Wiele fabryk przechodzi na 2 i 3 zmiany. Np. Wytwórnia Obuwia zatrudniająca obecnie 450 robotników, przyjmie do pracy po przejściu na 2 zmiany ok. 400 nowych robotników.

Tow. Boreński zwrócił uwagę na brak łaźni w mieście, który jest tym dotkliwszy, że mieszkania robotnicze nie posiadają łaźni. W rozwoju życia kulturalnego dużą przeszkodą jest brak lokali na świetlicie robotnicze, przy niektórych zakładach pracy.

Tow. Brzowski podkreślił konieczność rozbudowy wytwórni papy, lepiku i smoly, gdyż brak tych artykułów powoduje zahamowanie tempa odbudowy i rozbudowy miasta i wsi. Związki zawodowe zwróciły małą uwagę na popularyzację współzawodnictwa. Brak planowości w pracy PRZZ powodował obarczanie kilku ludzi licznymi funkcjami, co utrudniało im rozwinięcie właściwej działalności, na powierzonych odcinkach pracy. Tow. Józef Pysz zaznaczył, że popularyzacja prasy i czytelnictwa nie powinna być tylko na listonoszach, w akcji tej winni wziąć udział wszyscy związkowcy, a na terenie wsi przede wszystkim działacze ZSCh.

Po przyjęciu przez zebranych złożonego sprawozdania do wiadomości, konferencja dokonała wyboru nowej Powiatowej Rady Zw. Zawodowych. (Sid)

Spółceństwo Orunii wybuduje Dom Kultury

Orunia, dzielnica robotniczo-chłopska Gdańska, licząca ok. 17 tys. ludności, nie posiada dotychczas ani własnej sali, ani lokali, gdzie mogłoby koncentrować się życie kulturalno-oświatowe.

Brak takiego obiektu, brak odpowiedniej sali kinowej, teatralnej, czy tanecznej, brak nowoczesnej czytelnicy i świetlicy, daje się odczuwać na każdym kroku.

Podjęta została inicjatywa budowy domu kultury robotniczo-chłopskiej.

W związku z tym, odbędzie się

w dniu 27 bm. o godz. 18-tej w sali przy ul. Jedności Robotniczej 77 (dawna Gospoda), pierwsze zebranie organizacyjne Komitetu Budowy.

Na porządku obrad znajdują się następujące sprawy: uchwalenie regulaminu komitetu, wybór przewodniczącego i powołanie prezydium Komitetu, wybór kierowników poszczególnych sekcji, podjęcie uchwały w sprawie placu, sprawy bieżące i wolne wnioski.

Udział w obradach Komitetu może wziąć każdy mieszkaniec Orunii,



W niedzielę harcerstwo Wybrzeża obchodziło uroczystości „Dzień Harcerstwa”. Na placach trójmiasta Wybrzeża drużyny harcerskie zorganizowały zabawy dla młodzieży, urozmaicone występami artystycznymi. W godzinach wieczornych zapłonęły ogniska harcerskie. Na zdjęciu: harcerze 444 drużyny z Gdańska przygotowują ognisko na jednym z placów gdańskich.

Gdański szybkościowiec

Stylowa kamieniczka stanie w ciągu 9 dni na Starym Mieście

Inicjatywa, jak zwykle, wyszła od robotników. Przewodnicy i robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr. 5, w Gdańsku, zwiędzając Trasę W-Z i zapoznając się z tempem odbudowy stolicy zwrócili szczególną uwagę na nowy system pracy — budowę „szybkościową”.

Po powrocie do Gdańska długo toczyły się dyskusje wśród robotników na temat zastosowania nowego systemu. Rozmowy i dyskusje doprowadziły do zwolnienia w tej sprawie ogólnej narady robotników PPB Nr. 5, pracujących przy budowie domów mieszkalnych ZOR-u na Starym Mieście. Odezwali się starzy fachowcy, zabrali głos przewodnicy pracy, mistrzowie murarscy i ich pomocnicy. Nowy system zwyciężył — zapadła uchwała o przystąpieniu do budowy nowego domu mieszkalnego przy ul. Garbary systemem szybkościowym — w ciągu 9 dni.

Naradą robotników zainteresowała się Dyrekcja PPB Nr. 5. Opracowano szczegółowe plany, które przesłano do Ministerstwa Od budowy, skąd powróciły z pełną aprobatą.

Prace, jak już pisaliśmy, rozpoczyna się w dniu 1 października b.r. W chwili obecnej prowadzone są intensywne przygotowania. Niwelowany jest teren, gromadzi się materiały budowlane, jak cegły, drewno itd.

1 października b. r. robotnicy rozpoczną wyścig z czasem. Praca będzie się odbywać w trzech zmianach, w ciągu dnia i nocy. W związku z tym na terenie budowy instaluje się obecnie 10 punktów świetlnych oraz 4 reflektory. Robotnicy tworzą trójki i

specjalne zespoły starając się w międzyczasie ulepszyć jeszcze organizację pracy.

Praca przy budowie stylowej kamieniczki w Gdańsku będzie znacznie bardziej skomplikowana, niż przy nowoczesnym bloku. W związku z tym utworzone zostaną specjalne zespoły murarskie, które będą wykonywały różne ozdoby architektoniczne. (d)

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — „Poskromienie złośnicy” W. Szekspiera. TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — Premiera „Zemsty” A. Fredry.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Pan Nowak”. czeski film, dozwolony od lat 7. Wrzeszcz — Baltyk — „Złoty klucz”. Film prod. radzieckiej, dozwolony dla dzieci od lat 7. Początek seansów godz. 17, 19 i 21. Oliwa — Polonia — „Dziwczyna z biletu”, dozw. od lat 14. Początek seansów w godz. 17, 19 i 21. Sopot — Polonia — „Zapomniana wioska”. Film amerykański, dozwolony dla młodzieży od lat 14. Godziny wyświetlania: 17, 19 i 21. Sopot — Baltyk — „Sumienie”, czeski film z życia ludzi „wczorajszymi”. Gdynia — Warszawa — „Wilcze doły”, film produkcji czechosłowackiej. Gdynia — Gopla — „Maskarada”. film prod. radzieckiej. Dozwolony od lat 16. Początek seansów 17, 19 i 21. Gdynia — Atlantic — „Allaba i 40 rozbojników”. Początek seansów o godzinie 17, 19 i 21. W niedzielę i święta o godz. 15, 17, 19 i 21. Gdynia — Fala — „Trzeci szturm”. Film produkcji radzieckiej, dozw. od lat 14. Początek seansów w godz. 18, 20, 21. Gdynia — Promień — „Grzesznicy bez winy”, dozw. od lat 16, seanse w godz. 18, 19 i 21.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na wtorek, dnia 27 września 1949 r. 5.10 — Początek audycji. 5.15 — Stwierdzenie wład. porannych. 5.20 — Koncert dla świata pracy. 6.00 — Dziennik poranny. 6.15 — Muzyka. 6.30 — Gimnastyka. 6.40 — Muzyka. 6.55 — Program dnia. 7.00 — Wiadomości dziennika porannego. 8.05 — Aud. dla kobiet. 8.15 — Muzyka. 8.35 — „Stępowy Król Lear”. 8.55 — Odczytanie programu lokalnego. 9.58 — Przerwa. 10.35 — Audycja dla przedszkoli. 10.55 — Audycja szkolna. 11.15 — Informacja. 11.20 — Muzyka rozrywkowa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości południowe. 12.20 — Audycja dla wsi. 12.55 — Muzyka z płyt. 12.55 — „Melodie ludowe”. 13.20 — Skrzynka PCK. 13.30 — Muzyka. 13.35 — Muzyka obiadowa. 14.00 — Audycja PCK dla chorych. 14.15 — Christian Sinding — Trio op. 64. 14.50 — Wiadomości miejskie. 15.05 — Beethoven — sonata na skrzypce i fortepian. 15.25 — Program dnia. 15.30 — Montaż literacki z utworów Marii Konopnickiej. 15.50 — Walka z alkoholizmem. 16.00 — Audycja dla młodzieży. 16.15 — Ostatni numer „Kuznieki”. 16.30 — Koncert rozrywkowy. 16.45 — Przegląd wydarzeń. 17.00 — I dzieńnik popołudniowy. 17.15 — Koncert rozrywkowy. 18.00 — Z frontu brygad SP. 18.15 — Pieśń w wykonaniu Chóru P. R. 18.20 — Bułgaria przemawia do Polski. 19.00 — II dzieńnik popołudniowy. 19.15 — „Na muzycznej fali”. 19.45 — „Opowieść o Chopinie”. 20.00 — Koncert symfoniczny. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.30 — Muzyka. 21.40 — Muzyka taneczna. 22.25 — Recital wiołoncełowy. Kazimierz Wilkowskiego. 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. 23.50 — Program na dzień następny. 24.00 — Hymn i koncert audycji.

Morze natchnieniem rzeźbiarza

Rozmowa ze znanym artystą słowackim

— „Od jak dawna jest pan w Polsce i co pana do nas sprowadza?”

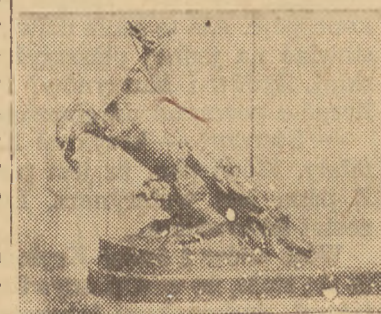
— „Jestem w Polsce, a ściślej tu na Wybrzeżu, od kilku dni. Historia mego przyjazdu jest prawie „filmowa”. Od dawna pragnąłem przejechać nad Bałtyk. Jakoś się jednak nie składało, aż za szedł wypadek, który zdominował mnie do wyjazdu. Otóż brat mój Jula Bartfay, którego możnaby nazwać moim wyjątkiem, będąc w ubiegłym roku w Polsce za warł znajomością z grupą studentów i studentek ze Szkoły Muzycznej w Sopocie. Wymienił fotografie i adresy dla nawiązania korespondencji. Fotografia panny B. D. przypadła mi specjalnie do gustu i... sam zacząłem korespondencję. Kilka miesięcy temu spotkałem się na granicy polsko-czeskiej, a dziś jestem od dwóch dni po ślubie z Danusią.

Teraz robię wycieczki. Byłem na stożni w Gdańsku, na Okajewiu, na „Błyskawicy”, jednym słowem zbieram materiał do prac marynistycznych, których u nas w CSR, niestety, jest tak bardzo mało.

żadne z mór, które w swych podróżach oglądałem, nie zrobiło na mnie takiego wrażenia, jak Bałtyk. Przecież to nasze wspólne, słowiańskie morze. Wybieram się do Szczecina, by tam zobaczyć nasz port.”

— „Co będzie tematem pańskich najbliższych prac?”

— „Chcę wyrzeźbić postacie trymera, marynarza i rybaka dalekomorskiego. Pragnąłbym wystawić je wraz z innymi swymi pra-



„Pomnik poległych partyzantów” nagrodzona praca Tibora Bartfaya

cam, by usłyszeć sąd opinii polskiej, a w szczególności Waszego mistrza Dunikowskiego.”

W dalszej rozmowie, z Bartfay'em dowiadujemy się, że ma zaledwie 28 lat i jest synem znanego rzeźbiarza Juliusza Bartfaya. Po ukończeniu szkół średnich studiował w Budapeszcie, a następnie we Włoszech dzieła mistrzów włoskich. W 1943 r. studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Pradze, pod kierunkiem wybitnego realisty prof. Pokornego. Prace swe wystawiał już na kilku wystawach w Pradze i w Budapeszcie, zdobywając uznanie. Do bardziej znanych jego dzieł należą: „Przodownicy Pracy”, „Veronika”, „Don Bosco” i „Pomnik Poległych Partyzantów”.

Uzyskał liczne nagrody wyróżnienia. M. in. jego praca „Przodownicy Pracy” naturalnej wielkości (w brązie) została w roku 1947 ofiarowana generalissimowi Stajnowi, jako dar CSR dla Związku Radzieckiego w rocznicę rewolucji. W tymże roku dostał I nagrodę za „Pomnik Poległych Partyzantów”. Na dorocznej wystawie ASP w Pradze w br. otrzymał zaszczytne odznaczenie za pracę „Veronika”.

Tematyką jego dzieł stał się wyjątkowo człowiek pracy. Swe zdolności pragnie artysta poświęcić całkowicie służbie dla ludu.

J. KOSIŃSKI

Wzrasta dobrobyt ludności ZSRR coraz więcej prywatnych właścicieli samochodów i domków jednorodzinnych

Zniesienie prywatnej własności kapitałowej na narzędzia i środki produkcji, utworzenie i umocnienie gospodarki socjalistycznej, opartej na własności społecznej, zniesienie w związku z tym wyzysku człowieka przez człowieka — stworzyły warunki sprzyjające nieustannemu wzrostowi dobrobytu mas pracujących Związku Radzieckiego.

Zródłem dobrobytu członków społeczeństwa socjalistycznego jest praca. W zależności od ilości i jakości swej pracy każdy członek społeczeństwa otrzymuje odpowiednią część wytworów społecznych: robotnik i urzędnik w postaci płacy, a chłopstwo kolchozowe w postaci wyplacanych przez kolchoz pracownicy i dochodów z działalności, położonej koło domu.

Wzrost dobrobytu mas pracujących uwarunkowany jest rozwojem gospodarki socjalistycznej, zwiększeniem się bogactw państwa, co przynosi w następstwie zwiększenie się ilości przedmiotów powszechnego użytku oraz ogólną poprawę warunków życiowych.

Na tle coraz bardziej wymagającego się kryzysu gospodarki w państwach kapitalistycznych, tym jaskrawiej wypuklają się sukcesy powojennego rozwoju gospodarki Związku Radzieckiego oraz podniesienie się stopy życiowej jego ludności.

Świadczy o tym przede wszystkim wzrost siły nabywczej, zwiększony

popyt na wszelkiego rodzaju artykuły.

Tak np. w detalicznym handlu państwowym i spółdzielczym, z kwartału na kwartał i z roku na rok zwiększa się sprzedaż artykułów żywnościowych i przemysłowych. W roku 1948 — w porównaniu z rokiem 1947 — sprzedaż cukru podwoiła się, sprzedaż wyrobów cukierniczych podniosła się o 45 proc., sprzedaż tkanin bawełnianych — o 58 proc., tkanin jedwabnych — o 39 proc. i obuwia o 45 proc.

W drugim kwartale roku bieżącego, w porównaniu z drugim kwartałem roku ubiegłego, sprzedaż towarów spożywczych wzrosła o 13 proc., a towarów przemysłowych — o 27 proc. Sprzedaż aparatów radiowych zwiększyła się o 60 proc., rowerów — o 55 proc. i motocykli — o 80 proc.

W Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Baku, Rydze, Taszkencie i w innych ośrodkach przemysłowych Związku Radzieckiego, zorganizowano masową sprzedaż samochodów osobowych marki „Pobieda” i „Moskwić” na osobisty użytek obywateli. Samochody te nabywają kolchoźnicy, uczeni i wojskowi, lekarze i artyści, inżynierowie i lekarze — słowem — ludzie wszystkich zawodów.

W Moskwie samochody kupują nie tylko mieszkańcy miasta, lecz również kolchoźnicy z okolicy. Mieszkańcy Leningradu kupili w tym ro-

kochochów „Pobieda” i „Moskwić”. Ludzie radzieccy mają możliwość nabywania lub budowania jednorodzinnych domów mieszkalnych, przy czym państwo okazuje wielką pomoc robotnikom i urzędnikom przy budowie własnych domów mieszkalnych. Na mocy artykułu 10 Konstytucji ZSRR każdy obywatel ZSRR posiada prawo nabywania lub wybudowania domu mieszkalnego o ilości izb od 1 do 5 w mieście lub na wsi. Jednocześnie wyznacza się na wieczyste użytkowanie działki pod budowę tych domów.

Na indywidualne budownictwo domów otrzymuje się kredyt do 10.000 rubli z terminem spłaty w ciągu 7 lat. Nabywanie niezbędnych materiałów budowlanych odbywa się na warunkach ulgowych.

O rozmiarach indywidualnego budownictwa mieszkaniowego w Związku Radzieckim świadczy choćby fakt wybudowania przez kolejarzy radzieckich w ciągu 3 lat powojennej pięcioletki 14.986 domków jednorodzinnych. W latach powojennych masowo pracujące Nowosachajńska (Za- rębne Donieckie) wybudowały ponad 4.000 domków tego typu.

Dodajmy na zakończenie, że dzięki postępowi w dziedzinie rozbudowy gospodarki socjalistycznej ZSRR w okresie powojennej pięcioletki został zniesiony system kartkowy i dwukrotnie przeprowadzono poważną ob-

Pożyteczne wydawnictwo Pierwsze dwa zeszyty „Literatury radzieckiej”

W pierwszym zeszycie „Literatury Radzieckiej” wydany w języku polskim, znajdujemy niewielką szarobielową ulotkę zatytułowaną „Do naszych polskich czytelników”.

„Pragnąc umożliwić czytelnikom polskim znaną sobie literaturę radziecką, czytamy — wydawnictwo przy Związku Pisarzy Radzieckich przystępuje do wydawania w języku polskim miesięcznika artystyczno-literackiego, który wychodzi również w języku francuskim, niemieckim, angielskim i hiszpańskim”.

Kolegium redakcyjne złożone z J. Anisimowa, F. Keljina, W. Nikołajewa i D. Obłomiewskiego, zawiadamia, że na łamach czasopisma czytelnik polski znajdzie tłumaczenia powieści, opowiadań, utworów dramatycznych zarówno z książek rosyjskich, jak i innych narodów radzieckich.

Dział krytyczno-literacki omawia zagadnienia literatury i sztuki nie tylko ZSRR. Znajdujemy w nim także artykuły, poświęcone życiu literackiemu innych państw, a w szczególności krajów demokracji ludowej.

Pierwszy numer miesięcznika w języku polskim (lipiec 1948) przynosi w artykule wstępnym pt. „Światło kultury radzieckiej” omówienie dorobku sztuki ZSRR, poświęcając szczególną uwagę twórcom laureatom nagrody stalinowskiej. Artykuł ten daje nam obraz rezultatów, jakie osiąga artyści kraju socjalizmu dzięki ustrojowi, sprzyjającemu rozkwitowi twórczości.

Powieść Hansa Leberekta obrazuje życie wsi estońskiej w przełomowym dla chłopów radzieckich republik bałtyckich roku 1948. Przejście od starego systemu gospodarki do kolchozowych form pracy — oto wątek „Światła w Koordynacji”.

Szczególnie ciekawy dla nas jest artykuł J. Anisimowa „Rozkwit nowej literatury polskiej” napisany przez autora, który uczestniczył w zjeździe literatów polskich w Szczecinie.

W pierwszym zeszycie znajdujemy ponadto opis życia literackiego w Czechosłowacji i przemówienia delegatów radzieckich na Kongres Intelektualistów Stanów Zjednoczonych w Obronie Pokoju. Wybitny pisarz i krytyk i nasz niedawny gość Surkow omawia pamflety M. Gorkiego o Ameryce. Teksty tych pamfletów oraz bardzo ciekawą odpowiedź Maksyma Gorkiego na ankietę dziennika amerykańskiego przynosi nam nr. 2 miesięcznika.

Z okazji 2-setnej rocznicy urodzin Goethego znajdujemy w sierpniowym

zeszycie studium A. Malurowej „Droga i poszukiwania Goethego” oraz „Myśli wybrane o Goethe”.

W obszerniej bibliografii W. Jeremilowa czytelnik polski znajdzie również omówienie ostatnich nowości z prozy radzieckiej.

Z zainteresowaniem przeczytamy również pracę D. Błagoja o Radiszczewie („Radiszczew, a przyszłość Rosji”), jednym z pierwszych rewolucyjnych pisarzy Rosji. Jedną z naj-

ciekawszych sztuk teatralnych, granych w ZSRR i za granicami tego kraju, jest komedia Anatola Sofronowa „Moskiewski charakter”, z którą czytelnicy polscy będą się mogli zapoznać z drugiego numeru „Literatury Radzieckiej”.

Ukazanie się polskiego wydania „Literatury Radzieckiej” zapełnia poważną lukę w naszym życiu kulturalnym. Witamy to wydawnictwo z żywym zadowoleniem.

D. K.

GŁOS SPORTOWY



Fragment meczu „Kolejarz” Poznań — „Lechia”. Akcja na środku boiska — głowkuje na pastnik „Kolejarza”

Praga — Warszawa 103:87 w lekkoatletyce

PRAGA. W niedzielę zakończył się w Pradze międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Praga — Warszawa. W ogólnej punktacji zwyciężyli lekkoatleci Pragi 103:87 pkt.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów:

400 m. ppł.: 1) Formanek (P) — 57,8. 2) Wdowczyk (W) — 58,1. Skok wzwyż: 1) Skatbania (W) — 1,80 m. 2) Brzozowski (W) — 1,75 m. Rzut oszczepem: 1) Wunsch (P) — 63,02 m. 2) Stridek (P) — 61,53 m. Bieg 800 m.: 1) Stankiewicz (W) — 1:56,8. 2) Winter (P) — 1:53,1. Bieg 200 m.: 1) Stawczyk (W) — 22,1. 2) Mach (W) — 22,4.

Bieg 5.000 m.: 1) Zatopek (P) — 14:40,6. 2) Kieles (W) — 15:36,8. Skok w dal: 1) Fikejz (P) — 7,24 m. 2) Mrazek (P) — 7,04 m. Rzut młotem: 1) Dadak (P) — 49,79 m. 2) Masłowski (W) — 47,78 m. Sztafeta 4x400 m.: 1) Warszawa (Stankiewicz, Wdowczyk, Korban, Mach) — 3:22,8.

Stal Batory (Chorzów) — Zwizkowicz (Zryw Łódź) 9:7

KATOWICE. W niedzielę na hali powystawowej w Katowicach rozegrany został mecz bokserki o mistrzostwo I-Ligi pomiędzy Chorzowską „Stalą”, a łódzkim „Zwizkowiczem”. Wygrała „Stal” 9:7, mimo, że w wadze ciężkiej oddała dwa punkty walkowerem. Poszczególne walki stały na bardzo słabym poziomie i jedynie spotkanie w wadze średniej Sznajder-Taborek przypominało prawdziwy boks.

Z MECZU „LECHIA” — „KOLEJARZ”



Bramkarz „Kolejarza” chwyla ostry strzał Wawrusiaka

Śladem naszych wystąpień

Tramwaje ranne do Nowego Portu będą kursować z przyczepką

W związku z naszą notatką z dnia 14 bm. p. t. „Tramwaje ranne do Nowego Portu powinny kursować z przyczepką”, Dyrekcja MZKKG komunikuje:

Obserwacja frekwencji i dążenie do oszczędności doprowadziły do zmniejszenia ilości wozów na linii Nr 5.

Niemniej jednak w zrozumieniu słusznych postulatów świata pracy, MZKKG uruchomią w okresie ранnego natężenia ruchu

Na horyzoncie

Najłatwiej jest oszczędzać cudzym kosztem

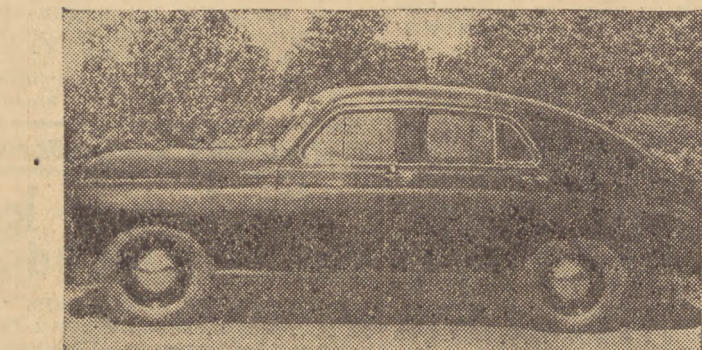
OSZCZĘDZANIE to trudna sztuka i niewielu ludzi dotychczas ją posiada. Odnosi się to również do niektórych instytucji na Wybrzeżu, szczególnie zaś do Zarządów Miejskich, które wynalazły najsukleczniejszą metodę oszczędzania... z cudzej kieszeni.



Np. jeden z Zarządów Miejskich zwrócił się do MZKKG z pismem, zawiadamiającym, że w czasie tegorocznej zimy jezdnie muszą być czyszczone ze śniegu, a podczas gotoledeży, wysypywane piaskiem przez Zakład Komunikacyjny. Jako uzasadnienie tej decyzji podano, że z ulic najczęściej korzystają środki lokomocji MZK. Inny Zarząd Miasta wystąpił do MZK z żądaniem budowy „oc” w pobliżu przystanków tramwajowych i autobusowych.

Proponując te świadczenia, „ojców” trojmiasta. Lepiej i łatwiej bowiem przekazać część swoich obowiązków komu innemu, i w ten sposób zdobywać tytuł „mistrza oszczędności”.

Ale czy nie słusze byłoby w takim razie przekazać MZK remont nawierzchni ulic? Przecież samochody MZK psują jeżdżąc po jezdniach. A co do budowy „oc”, to niech już MZK zajmie się wszystkimi sprawami w zakresie oczyszczania miasta! (m.).



Samochód osobowy typu „Pobieda”

ku ponad 200 samochodów samej tylko marki „Pobieda”. Ponad 1000 samochodów osobowych zakupiły masy pracujące Gruzji. Sklep sprzedaży samochodów w Kijowie w ciągu niespełna roku sprzedał 1000 sa-

niższe cen towarów. W konsekwencji wzrosła zdolność nabywcza rubla radzieckiego, a realne płace robotników i urzędników wzrosły w r. 1948 przeszło dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1947.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Dzieci Orunii powinny mieć ogródek jordanowski



„Sprawa, którą chcę poruszyć, ma dla mieszkańców dzielnicy Orunii duże znaczenie. Mieszkamy przy ul. Zamiejskiej, gdzie zamiast ogródka jordanowskiego, znaj- duje się gnojów

ka. Dzieci bawią się w błocie, ponieważ woda z gnojówki nie ścieka do kanałów, których nie ma, a rozlewa się na całej szerokości ulicy”.

ZYGFRYD OLSZEWSKI.

OD REDAKCJI: Gnojówkę przy ul. Zamiejskiej trzeba zlikwidować. Nie będzie to chyba trudne, ani zbyt kosztowne.

Domy wymagają remontów

„Lokatorzy domu przy ul. Małomiejskiej nr. 39 na Orunii — wyłącznie ludzie pracy, proszą o naprawę dachu. Remont dachu nie jest wielki, lecz wymaga pracy fachowca. Jeśli się zaczeka jeszcze kilka miesięcy, zawala się stropy i zgnije sufit”.

JAN MASALSKI, ALEKSANDER KNYSZ, MONIKA WITKOWSKA, STANISŁAW TREJ-

GIS, KAZIMIERZ SOWIŃSKI, STANISŁAW PATRYN, ZENON KOWALEWSKI, WINCENTY MOJEJKO, FRANCISZEK MAZIAK, MARIA WISZNIEWSKA.

„Jesteśmy mieszkańcami dzielnicy Siedlice przy ul. Ogińskiej ko. nr. 17. Budynek ten jest zajmowany przez trzy rodziny — ludzi pracy. Wygląd budynku ze

strony zewnętrznej jest dobry i nie jeden zazdrościłby nam samego widoku od ulicy. Wygląd wewnętrzny natomiast jest opłakany. Podczas deszczu, zamiast korzystać z zasłużonego odpoczynku po pracy, musimy na zmianę biegać z kubelkami, miskami i wanienkami i podstawić je pod każdą sparkę dachu, w mieszkaniu a nawet i w piwnicy. Po tym następuje przedstawianie łóżek, lecz trudno jest natrafić na miejsce, gdzie można by schronić się przed deszczem. Jeżeli dom pozostanie w takim stanie, na wiosnę będzie się nadawał wyłącznie do rozbiórki.

O ile nie ma funduszy na opłacenie robotników, to prosimy o ułatwienie w otrzymaniu materiału a robotę wykonamy we własnym zakresie”.

LEON OSSOWSKI, JAN GOZDEK, ZDZISŁAW WOJTASIEWICZ, JAN KANASZUK.

OD REDAKCJI: Mamy nadzie-

francuski epidemiolog Nicole ogłosił dane — robił doświadczenia na świnkach morskich. A po drugie — bydlak, zawczasu zasłużył na zachwyt waszych gestapowców. No, a pan — lekarz — jak pan się zapatraje na takich „uczonych”?

— Doprawdy nie wiem, jak panu odpowiedzieć... Nie jestem epidemiologiem, jestem zwykłym terapeutą. Ja się tylko zachwycałem pańską erudycją. Jeśli wszyscy rosyjscy lekarze są tacy, to wasza nauka robi olbrzymi krok naprzód...

— Ależ ja nie oczekuję od pana komplementów. Niech pan przestanie kręcić! Zapytuję: jaki jest pański stosunek do tego, że biorą człowieka, obojętne kogo — Żyda, Rosjanina, jeńca czy Murzyną — i męczą go jak świnkę morską?

— Panie majorze, ja byłem zawsze daleki od polityki. Śmiem zapewnić pana, że w naszym kraju medycyna znajduje się na bardzo wysokim poziomie. Leczymy ciało, nie zastanawiając się nad tym jakie idee wyznaje pacjent. Leczyłem nazistów, ale nie interesuje mnie ich program. Uważam, że nas i Rosjan dzieliły wyłącznie polityczne koncepcje. Ale to mnie dziwi, panie majorze, jak pan może stawić na jednej płaszczyźnie przedstawicieli rasy aryjskiej, Żydów i Murzynów? Przecież i medycyna musi się liczyć z pewnymi odrębnościami...

— Starczy! — krzyknął Kryłow. — Dalszy ciąg zrozumiał. Mówi pan, że jest pan terapeutą? Nic podobnego. Z pana jest weterynarz. Leczył pan żrebce i sam pan został konowalem...

Więc znów i znów Kryłow zadawał sobie pytanie: jak to się stało, że wielki ucywilizowany naród — z uniwersytetami, doskonałymi laboratoriami, z pięknymi pomnika-

mi — doszedł do takiego upadku? W stosunku do Niemców, z którymi się stykał, odczuwał i niechęć i politowanie. Może nawet tamten „terapeuta” sam nie robił nic złego, ale uważał go za niewiniątko nie można — ledwie się zaczęło rozmawiać, a już wykladał teorie rasistowskie. Z tego wynika, że potrafiłby torturować jeńców; jeśli tego nie robił, to tylko przypadkowo... Niemcy pozarządzali wszystkich, ale żaden z nich nie poczuwa się do odpowiedzialności. Przecież nie będę krzyczał na tego staruszkę: dlaczego twój wnuczek palił w Tróściancu dzieciaki? Starego raczej szkoda. A szczególnie szkoda dzieci... Oto one — znów wloką się po drodze. Uciekają nie wiadomo dokąd... Obawiam się, że jak zwykle, kara spadnie na zwykłych droźników i zwrotniczych. Prawdziwi winowajcy kryją się. Nie Hitler i nie Goering, tacy nie zdołają się schować, ale jest tu milion całkiem świadomych łajdaków i przestępców, właśnie tacy się zamaskują — jeden będzie odstawiał komunistę, drugi demokratę, trzeci pobożnisia, czwarty wegeterianina... A ktoś cierpi najbardziej? Istotnie — ludzie drobni, wielorodzinni, starszokowie, dzieciarnia...

Kryłow widział jak wchodzili w granice Niemiec żołnierze, którym nienawiść odebrała mowę — każdy z nich miał swój ból — zabity brat, uprowadzona córka, spalony dom; wszyscy widzieli Tróścianiec, Ponary... Wołano: „Pomścimy!” Pisano na słupach: „Tu się zaczyna przeklęty barłóg!” Ale kiedy ludzie zobaczyli miotających się uchodźców, to opadły im ręce. Dymitr Aleksiejewicz przypomniał sobie żołnierzyka, który znalazł na placu manekin — kukłę o różowej, uśmiechniętej twarzy z witryny magazynu mód. Żołnierzyk ów kłut wielką lale bagnetem, kukła uśmiechała się, a on niemal płakał z furii...

(C. d. n.)

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (302)

— Proszę pozwolić, że się przedstawię, panie majorze: doktor Eppen. Proszę o pańskie współdziałanie — chorzy nie mają chleba. Ja nie jestem nazi, jestem lekarzem i zawsze potępiałem krańcowości...

Kryłow wy dostał chleb dla chorych. Doktor Eppen rzekł:

— Dzięki. Nauka stoi ponad politycznymi waśniami... Nas się to nie tyczy...

— Słyszałem już to tysiące razy. Czy pan będzie umiał porozmawiać ze mną po ludzku, czy nie? Nie aresztuję pana, to nie moja rzecz, rozumiałe?... Powiada pan, że nauka stoi ponad polityką. Bardzo to szlachetne. Ale oto wasi niemieccy lekarze hodowali na Żydach tyfusowe wszy. Jakże to trzeba rozumieć — również „ponad polityką”?

— Nic o takich wypadkach nie słyszałem, lecz tradycje naszej nauki...

— Tradycje? Podczas wojny poprzedniej również byłem lekarzem — wprost z uniwersytetu. Pamiętam, jak już po wojnie przeczytałem pewną książkę — profesora Jurgensa, przysłał mi ją z Berlina. Profesor ten opowiadał, że sprawdził na jeńcach rosyjskich — czy rzeczywiście wszy są jedynym rozsądnym tyfusu plamistego. Więc, po pierwsze — nieuk, byłem jeszcze studentem, gdy